Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.
Nr. 238 Kraków, poniedziałek 15 października 1928 Rocznik XXXVII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

Pertraktacje czy zawarcie pożyczek?

Kraków, 14 października.

„Obserwator" amerykański w Banku Polskim p. Devey uproszony został przez przedstawiciela jednej z warszawskich agencji prasowych o wyrażenie swej opinji na temat możliwości zaciągnięcia przez Polskę pożyczek zagranicznych. Do postawienia tego pytania skłoniła agencję ta okoliczność, że pisma berlińskie na podstawie informacyj otrzymywanych z Warszawy twierdziły, że Polska po zawarciu umowy z Niemcami za ich pośrednictwem będzie mogła otrzymać pożyczki zagraniczne.

W odpowiedzi na to pytanie słusznie zauważył p. Devey, że ani Polska pośrednictwa niemieckiego nie potrzebuje, ani też Niemcy na takiego pośrednika kwalifikacji nie mają. Niemcy są same na rynku amerykańskim klientem i to dość częstym, a trudno przypuścić, aby finansiści amerykańscy chcieli takiemu zbytecznemu pośrednikowi płacić prowizję i trudno przypuścić, aby szukali informacyj dopiero z trzeciej ręki, będąc w stanie otrzymać jest bezpośrednio.

Nie dla stwierdzenia tej samo przez się rozumiejącej się prawdy piszemy o tej sprawie. Nas w odpowiedzi p. Devey interesuje rzecz ważniejsza, mianowicie jego pogląd na możliwość wogóle otrzymania przez Polskę pożyczki zagranicznej tj. amerykańskiej. Pogląd p. Deveya na tę sprawę jest bowiem decydujący, ileże on w myśl umowy zawartej z konsorcjum amerykańskiem ma wpływ na transakcje pożyczkowe Polski wogóle w związku z tą okolicznością, że każda nowa pożyczka pogarsza conajmniej bezpieczeństwo pierwszej.

Na to pytanie p. Devey odpowiedział — wymijająco. Powiedział on:

— Wiadomo mi, że grupy banków amerykańskich i francuskich prowadzą obecnie **pertraktacje** pożyczkowe z Polską. Przypuszczam, że w przyszłości **możliwości zawierania takich pertraktacyj** będą coraz większe.

A więc p. Devey nie mówi o zawieraniu pożyczek, a tylko o pertraktacjach i o możliwościach. Alcż o pertraktacjach słyszymy ciągle; pisze się o nich od października ub. r. tj. od sfinalizowania pożyczki amerykańskiej, pisze się — jak wiadomo — bez widocznego skutku. Cóż bowiem znaczą pertraktacje, przeciągające się w nieskończoność, w tymsamym czasie, kiedy inne państwa, nawet gminy otrzymały już w Ameryce wielkie pożyczki bez tak przydługich pertraktacyj?

P. Devey ma ze swego punktu widzenia jako przedstawiciel konsorcjum pożyczkowego zupełną rację, mówiąc, że „dojście do skutku takich transakcyj zależy od dokładnego omówienia szczegółów, a przedewszystkiem od ustalenia, na jakie cele kredyty te będą obrócone i jakie dadzą zyski". Na dokładne omówienie był rok czasu; na jakie cele nie potrzeba dopiero ustalać, gdyż stan naszego gospodarstwa sam te cele narzuca; co do zysków nie przypuszczamy, aby pertraktacje obracały się około **niższej** stopy procentowej i **wyższego** kursu emisyjnego, na jakich zeszłoroczna pożyczka przyszła do skutku. Szkoda, że p. Devey nie powiedział nic o dalszym warunku: o zabezpieczeniu pożyczki. To jest kwestja widocznie tak delikatna, że porusza się ją niechętnie ze względu na dającego zabezpieczenie tj. zastaw.

Przed kilku tygodniami, omawiając sprawozdanie p. Deveya, nazwaliśmy go optymistą. Delegat amerykański, przyzwyczajony w swoim kraju do szerokich horyzontów, do operowania wielkiemi sumami i nieograniczonemi możliwościami, mierzy naturalnie Polskę inną miarą: wytyka jej różne zaniedbania, daje pouczenia i wskazówki (posłuchano już jedną — zakazano przywozu smalcu amerykańskiego), ale przy tem wszystkiem widzi albo chce widzieć postęp gospodarczy. Dla p. Deveya obecne położenie gospodarcze Polski jest nietylko dobre, ale nawet bardzo dobre, albowiem liczba bezrobotnych stale spada (wedle ostatniego wykazu powiększyła się), deficyt bilansu handlowego zmniejsza się (w sierpniu przywóz jest z reguły mniejszy) itd.

Przy biurku obserwatora w Banku Polskim widzi się, jak się zdaje, te rzeczy inaczej, aniżeli one są w rzeczywistości. Jeżeli np. wzrost ładunków kolejowych ma być jednym z dowodów dobrych stosunków gospodarczych, jakże się będzie przedstawiała ta sprawa, gdy nastąpi zapowiedziana podwyżka taryf towarowych na kolejach, która wedle informacji prasy jest obecnie aktualną? A czy zresztą p. Devey nie zauważył, że zwiększenie się ładunków jest tylko **ilościowe** tj. przez przewóz surowców (drzewo, węgiel), nie zaś **jakościowo** tj. przez przewóz wyrobów przemysłowych?

Przy tych wszystkich objekcjach mamy też jedną w odpowiedziach p. Deveya rzecz, na którą w zupełności się zgadzamy, mianowicie na jego nadzieję, że traktat handlowy z Niemcami przyjdzie do skutku i że oba te kraje są od siebie tak bardzo zależne, że zawarcie traktatu będzie dla obu pomyślne. To zapatrywanie wyrażaliśmy stale i ciągle wskazywaliśmy, że nie należy liczyć się z oporem agrarjuszów niemieckich, stanowiących mniejszość w swym narodzie, lecz trzeba w drodze zdrowego kompromisu rokowania raz pomyślnie zakończyć. Jeżeli zapatrywanie p. Deveya zgodne jest z poglądem na tę sprawę naszego rządu, tem lepiej.

* * *

Wczoraj właśnie, dnia 13 października, minęła rocznica ogłoszenia rozporządzenia prezydenta Rzplitej „w przedmiocie" pożyczki zagranicznej, jej warunków, sposobu użycia itd. Ileż to nadziei związanych było z tą pożyczką, a jeszcze więcej przyrzeczeń i wspaniałych horoskopów na jej tle przed nami roztaczano! Pożyczka kluczowa w praktyce okazała się kiepskim kluczem, gdyż dotychczas nie otworzyła nam ani jednego skarbca amerykańskiego, tak hojnych dla — innych. A nasze pisma burżuazyjne wciąż jęczą nad brakiem dopływu obcych kapitałów, tak potrzebnych państwu, gminom, przemysłowi! Cóż z tych jęków, kiedy serce amerykańskie nie rozczula się czyjąś potrzebą, lecz jest tylko czułe na własny **zysk**. Widocznie ten zysk w stosunkach z Polską wydaje się tam zbyt problematyczny i dlatego rok minął, a dalsze pożyczki są — w pertraktacjach...

UWAGI

—o—

Nietrafny argument

„Głos Narodu" zarzuca nam że ignorujemy historję z powodu notatki, w której ilustrowaliśmy **tępe i ślepe** postępowanie klerykałów. Jako przykład przytaczaliśmy monarchistyczne knowania klerykałów francuskich, które doprowadziły do fatalnych dla nich skutków. Zaznaczyliśmy również, że niedobitków monarchistyczno - klerykalnych Rzym wyklął wreszcie, gdy republika w ogniu wojny dowiodła swej stałości!

Otóż „Głos Narodu" prostuje, że Rzym stał dawno i łaskawie na stanowisku „legalności tej formy ustrojowej" (republiki) i papież Leon XIII wzywał klerykałów francuskich do pogodzenia się z republikańską formą rządu... i nieprzeciągania struny... Ale — dodać tu właśnie można — **zaślepieni** ci ludzie trwali przy swojem, a Leon XIII nie zdobył się na stanowcze wystąpienie. Różne oficjalne oświadczenia członków episkopatu francuskiego nie zmieniły tej sytuacji, dopóki republika nie kazała wpełni swoich granitowych podstaw.

W obliczu nadchodzącej zimy nowy cios ugodził kolejarzy

Strajk baronów węglowych

Kolejarzy spotkała nowa, ciężka krzywda — i to w obliczu nadchodzącej zimy.

Kolejarze otrzymywali dotychczas deputat opałowy węglowy od dyrekcji kolejowych, oczywiście nie za darmo, lecz za pieniądze. Dzięki staraniom ZZK. zapłata za deputat zimowy rozłożona została na raty miesięczne.

I oto w ubiegłym miesiącu dyrekcja kolejowa wydaje zarządzenie, **iż deputat węglowy kolejarze mają pobierać co miesiąca, a nie na całą zimę odrazu.** Oznacza to dla kolejarzy podrożenie węgla niemal o 100%, bo trzeba teraz będzie dostawę węgla opłacać co miesiąc, a nie raz na całą zimę.

Zarządzenie to wywołało wśród kolejarzy łatwo zrozumiałe wrzenie. Posypały się protesty, związek zawodowy interwenjował u władz kolejowych.

Naraz — dnia 8 bm. — dyrekcja kolejowa rozsyła do wszystkich stacyj telegramy, zarządzające **wstrzymanie wydawania węgla**, aż do odwołania!!! „Łaskawie" dodano, że pracownikom kolejowym, którym już ściągnięto raty, na żądanie ich może PKP zwrócić pieniądze, a nawet mogą pracownicy zażądać zaprzestania ściągania im dalszych rat.

Krótko i węzłowato: **Niema węgla dla kolejarzy na zimę!**

Trudno opisać rozgoryczenie kolejarzy. Słusznie zapytują oni, czy mają pełnić służbę o suchym kawałku chleba, bez łyżki ciepłej strawy? Czy mają jeść surowe ziemniaki? Gdzie i przy czem mają się ogrzać, po ukończeniu służby? Czy mają patrzeć, jak ich rodziny zgniją wśród wilgoci, panującej w mieszkaniach służbowych, gdzie mury ociekają wodą?

W ministerstwie i w dyrekcjach pełni się służbę przy zielonych stolikach, w pokojach opalanych centralnem ogrzewaniem; gorąca herbatka, a do tego bułeczka z szynką, rozgrzewa ciało... **Lecz co ma uczynić kolejarz, pozbawiony węgla?** Przy czem ma zagotować sobie strawę, przy czem rozgrzać po służbie zmarznięte członki? Jakże będzie pełnił służbę ten zziębnięty kolejarz?

Może władze kolejowe chcą zaprowadzić tu na ziemi — przedwczesne — życie pozagrobowe, a wiadomo, że duchy nie potrzebują ciepłego i wogóle żadnego pokarmu i napoju, nie grzeją się także w zimie przy piecu. Dobry byłby to pomysł, aby się tylko udał.. Przypomina się opowiadanie o dorożkarzu, który odzwyczajał swego konia od jedzenia. Już go prawie odzwyczaił, kiedy mu koń zdechł...

Powody wstrzymania węgla kolejarzom wyglądają w okresie „rządów silnej ręki" jak baśń arabska. **Oto baronowie węglowi wstrzymali dostawę węgla dla kolei, aby w ten sposób wymusić podwyżkę cen węgla!**

Gdyby szykował się strajk kolejarzy w obronie ich bytu, cała kurjerkowa prasa grzmiałaby już dawno pod adresem niecierpliwych, zmaterjalizowanych pracowników, którzy dla wysokich ideałów państwowych nie chcą zapomnieć o takiej drobnostce, jaką jest żołądek. Czytalibyśmy długie pouczenia o interesie państwa, o patrjotyźmie itd.

Teraz mamy **strajk kapitalistów węglowych** — i jakoś żadna gazeta burżuazyjna nie oburza się, chociaż strajk ten naprawdę godzi w interesy państwa. Kolej, dla utrzymania ruchu, zmuszona jest skutkiem tego strajku sięgać po rezerwy węglowe, przeznaczone na wypadek mobilizacji. A co będzie, gdy się te rezerwy wyczerpią? **Koleje staną!**

Ale rząd jest bezsilny wobec samowoli kapitalistów. **Ma bardzo mocne środki represji.** Pytanie tylko, czy zechce z nich skorzystać!

Dla wywozu węgla przez porty polskie, baronowie węglowi otrzymali od rządu **olbrzymie ulgi taryfowe.** Tow. poseł Kaczanowski w swym referacie budżetowym w Sejmie stwierdził, że państwo tylko w bieżącym roku budżetowym **dopłaca** do transportów węgla polskiego zagranicę niemal **20 miljonów złotych,** nie licząc straty na dochodach, jaką kolej ponosi skutkiem obniżenia taryf dla węglowców!

Wystarczy cofnąć ulgi taryfowe, które doszły do 20% niżej kosztów własnych kolei, aby butnych baronów węglowych zmusić do opamiętania!

Zobaczymy, czy „rząd silnej ręki" upora się **z buntem kapitalistycznym.** W ciągu jednego roku zatwierdził rząd podwyżkę cen węgla o 20%. Wystarczy!

Interes spożywców wymaga, by cena węgla nie doznała podwyżki. Interes kolei wymaga, by miała ona paliwo dla pociągów i by jej pracownicy mieli opał w zimie. Interes państwa, interes życia gospodarczego wymaga, by ruch kolejowy nie stanął. Prestiż rządu wymaga, by okazał on wobec kapitalistów conajmniej równie silną rękę, jak ją okazywał kilkakrotnie wobec robotników, walczących o skromną poprawę bytu.

Zobaczymy, kto komu ulegnie: kapitaliści rządowi, czy rząd kapitalistom.

Z życia robotniczego

Z FABRYKI GWOŹDZI I DRUTU P. RANDA W KRAKOWIE.

Stosunki, panujące w tej fabryce zmuszają nas do specjalnego zajęcia się nią. Już od dłuższego czasu skarżą się tam robotnicy na wyzysk i nieodpowiednie traktowanie. Pogorszyły się jeszcze stosunki z chwilą objęcia kierownictwa tej fabryki przez młodego p. Randa, który — aby móc dobrze dać się we znaki — aż we Włoszech odbywał studja nad faszystowskim sposobem postępowania. Po przyjeździe stamtąd rozpoczął pracę od „robienia porządków". Wyrzuca świadomszych robotników mimo, że ci pracowali tam po kilka lat. Zmusza robotników do dłuższej pracy, grożąc opornym że ich z fabryki wyrzuci. Widocznie to metoda włoska zmuszać robotników do wcześniejszego przychodzenia do fabryki i to bez wynagrodzenia.

Prosimy p. inż. Randa nie zapominać, że w Polsce obowiązuje ustawa o czasie pracy, do którego wlicza się i czas potrzebny na przygotowanie warsztatu i narzędzi do pracy. Jako człowiek rzekomo dobrze przygotowany do kierowania przedsiębiorstwem, powinien by on raczej swoich zdolności użyć w innym kierunku, n. p. do lepszego zorganizowania warsztatu pracy, hygjenizowania warunków, wprowadzenia ludzkich metod postępowania, zabezpieczenia robotnikom pomocy na wypadek nieszczęścia, boś przecież obowiązkiem przemysłowca jest mieć bodaj prymitywną apteczkę podręczną i nie zmuszać robotników do używania nieodpowiednich opatrunków, albo korzystania w nagłym wypadku z pomocy oddalonego ambulatorjum Kasy Chorych. W tym kierunku należałoby użyć swoich zdolności, a nie w kierunku wyzysku robotnika, bo ta metoda do właściwego celu nie prowadzi.

Robotnicy nie pozwolą się szykanować i, jeżeli p. inż. Randowi zależy na spokojnej i intensywnej pracy to należy z gruntu zmienić metody i nie zmuszać robotników do uciekania się do ostatecznych środków.

Po skazaniu arcybiskupa marjawickiego

GŁOSY PRASY

„Czas" w związku z ukończeniem procesu płockiego przypomina dzieje powstania sekty marjawickiej. Widzi tu pewne podobieństwo do powstałej w wiekach średnich wśród tkaczów niderlandzkich sekty begardów. Mianowicie pisze:

„Początki marjawitów przypominają uderzająco genezę wielu innych herezyj, żeby wymienić tylko średniowieczne związki beginek i begardów. Jak tam, tak i tu rozpoczęło się od zdrowych i szlachetnych usiłowań w kierunku ożywienia życia religijnego i podniesienia poziomu moralnego kleru".

Te dążności wynikały tembardziej — wedle „Czasu" — z anormalnych stosunków kościelnych pod zaborem rosyjskim, gdzie rząd carski w szczególności hamował krzewienie się życia zakonnego, które „Czas" idealizuje. Mimo to

„Dążność do doskonalszego życia chrześcijańskiego nie dała się stłumić rządowemi zakazami i znalazła ujście przez zakładanie tajnych, nielegalnych stowarzyszeń zakonnych, zarówno męskich, jak zwłaszcza żeńskich. Jednakowoż związki takie, ukrywając się przed czujnem okiem policji, wymykały się zarazem z pod kontroli władzy duchownej, wskutek czego mogło łatwo dojść do zboczeń, na co klasycznym przykładem są właśnie marjawici. Związek ich stanowił pierwotnie właśnie taki nielegalny klasztorek, założony przez twórczynię herezji Feliksę Kozłowską. Urodzona w r. 1862, nie odbywała wyższych studjów dla braku zdrowia. Jako młoda dziewczyna przebywała czas pewien razem z matką w Warszawie i tu pod wpływem O. Honorata, kapucyna, wstąpiła do tajnego zgromadzenia zakonnego. Około roku 1887 przenosi się do Płocka, gdzie stanęła na czele małego klasztoru, który na zewnątrz występował, jako pracownia dla szycia bielizny i haftu. Ubóstwo, surowy tryb życia, ciągłe umartwiania, posty i nocne czuwania wzmogły u Kozłowskiej naturalną skłonność do chorobliwego wizjonerstwa. W r. 1893, dnia 2 sierpnia miał jej Bóg polecić w objawieniu założenie nowego zgromadzenia, którego celem było odrodzenie świata, a w szczególności duchowieństwa katolickiego. W myśl tego polecenia założyła Kozłowska trzy stowarzyszenia: męskie kapłanów-zakonników, żeńskie zakonnic, oraz tercjarzy obojga płci. Zgromadzenia te wraz z gronem skupiających się koło nich osób świeckich, przybrały wspólną nazwę marjawitów.

Kozłowska musiała odznaczać się wybitną indywidualnością i posiadać wiele osobistego uroku, skoro potrafiła pociągnąć za sobą wielu młodych gorliwych księży, którzy olśnieni mistycznym pokotem i szerokiemi, a szlachetnemi zamierzeniami tej nowoczesnej prorokini, uwierzyli w jej nadprzyrodzone posłannictwo i poddali się ślepo jej duchowemu kierownictwu".

Władze kościelne od biskupa płockiego do papieża bardzo podejrzliwie potraktowały cały ten ruch kościelny i dekret papieski nakazał duchowieństwu zerwanie wszelkich stosunków z Kozłowską. Wkońcu Kozłowska została obłożona ekskomuniką. Ale mimo tej klątwy sekta rozszerzyła się znacznie.

„Księża marjawiccy, zajmujący różne stanowiska duszpasterskie, pozyskali sobie mir i popularność u swych parafjan, a to dzięki surowemu, ascetycznemu życiu i wielkiej bezinteresowności (wszystkie funkcje religijne spełniali bezpłatnie).

Tak powstała ta sekta. Dodać tu można, że u jej kolebki stały jakby dwa duchy: jeden dobry, a drugi złowróżbny. Dobrą stronę marjawityzmu tworzyła — w przeciwieństwie do obyczajów przeważnej części kleru katolickiego, solidaryzującego się z dążeniami klas „wyższych" — jego demokratyczność, która doń przyciągała serca ludu.

Złą stronę tworzyło to, że występował on odrazu w szacie bardzo bigoteryjnej i w asyście dewotek.

Świadczyło to, że dobre intencje reformatorów opierają się na kruchych podstawach inteligencji. A przecież nie można powiedzieć, aby ci księża - fundatorzy marjawityzmu — rekrutowali się spośród jakichś najtępszych głów, które znalazły były przytułek w seminarjach duchownych. Wśród księży marjawickich znajdują się i ludzie, którzy zawadzili o akademję duchowną, co otwierało drogę do godności kościelnych, znajdują się i tacy, którzy w kościele katolickim mogli byli dojść do wysokiej karjery, jak np. były kapelan przy poprzedniku kardynała Kakowskiego, arcybiskupie Popielu, hr. Wawrzyniec Rostworowski.

Otóż początek niemal każdej sekty zawiera w sobie protest przeciwko jakimś niedomogom odczuwanym przez jej twórców w kościele oficjalnym a dalsze jej ewolucje zależne są od stopnia kultury, którą ci „heretycy" wynieśli z dawnego swego „prawowiernego" otoczenia...

Możnaby powiedzieć: każdy kościół posiada takie sekty, na jakie go stać. Toteż szyderstwa katolicko - klerykalnej prasy tutejszej z marjawitów są dość... obosieczne.

Sąd płocki miał do przezwyciężenia nielada trudności w tym procesie wobec postawy świadków, którzy zasugerowani walką religijną dochodzili do tak sprzecznych charakterystyk podsądnego, jak: świątobliwość — lub zwyrodnienie.

Obrońca zaś Kowalskiego adw. Śmiarowski podkreślał mocno to tło walki religijnej i ostrzegał sąd, że Kościół katolicki chce w nim widzieć swojego sojusznika...

* * *

Procesowi Kowalskiego poświęcił „Robotnik" artykuł wstępny posła M. Niedziałkowskiego, który pisze:

„Przypuśćmy, że arcyb. Kowalski jest winien. Nie zmienia to w niczem faktu, że tysiące marjawitów traktują go, jako męczennika za wiarę. **Te tysiące należą do mas pracujących.** Naszem zdaniem fanatyzm religijny marjawitów stanowi poprostu jeden z objawów **kryzysu religijnego**, jaki przeżywają dziś szerokie koła robotników i włościan w Polsce. I, jak zwykle bywa, kryzys wiary objawia się fanatyzmem w sekcie i zobojętnieniem w kościele urzędowym.

Duchowieństwo rzymsko - katolickie przyczyniło się do powstania tych załamań."

Tu poseł Niedziałkowski wspomina o polityce kleru rzymsko - katolickiego, o **klątwach** biskupa Łomżyńskiego i w konkluzji żąda odsunięcia polityki od zagadnień religijnych.

* * *

Triumfuje natomiast po wyroku „Głos Narodu". „Na wyroku jednak nie powinno się skończyć" — woła.

„Odpowiedzią rządu na wyrok płocki winno być cofnięcie legalizacji sekcie marjawickiej i rozwiązanie jej instytucyj".

Co więcej powinno się to — jak wzdycha organ chadecki — odbić na sprawie legalizacji innych sekt. W oczach „Głosu Narodu" łagodniejsze były widocznie przewiny Paulina ks. Macocha, niż te, które uznał sąd płocki za dowiedzione w procesie Kowalskiego.

Nie przypominamy sobie, ażeby był jakie konkluzje represyjne wyciągał z macochowego procesu...

**TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!
ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!**

ARKADJUSZ AWERCZENKO

Dziedziczność

HUMORESKA.

(Przekład Haliny Pilichowskiej)

—o—

Jestem człowiekiem rozsądnym i przebiegłym, to też zawsze patrzyłem nieufnie na ludzi, zalecających się do mojej żony.

Zawsze mi się wydawało, że mają oni jakieś nieczyste zamiary i że odwiedzają nas jedynie w powziętym z góry celu.

Mój system — ani na krok nie wolno było żonie oddalać się ode mnie, to też w ciągu długiego okresu byłem spokojny.

Lecz przyjaciel mój, Korniuchin, wściekle przebiegłe stworzenie często starał się przeszkodzić mi w stosowaniu mego systemu i w ten sposób działał mi tylko na nerwy.

Przed dwoma laty przyjechał na jakimś długim rowerze i powiedział nam:

— Sprawiłem sobie tandem*). Może, Wiero Pawłowna, urządzimy sobie małą przejażdżkę?

— Zgoda — powiedziałem — pojedziemy chętnie, przewietrzę się.

— W trójkę nie można — zaniepokoił się — to jest tandem, na dwie tylko osoby.

— A więc pojedziemy we dwoje.. — zacząłem i zająknąłem się.

„Może — pomyślałem sobie — człowiek ten coś knuje... Pojedziemy sobie, oderwie mnie od żony, a tymczasem do naszego domu zawita jakiś przechodzień"...

— Nie, — powiedziałem wzdychając. — Jedź sam, bez nas...

— Dlaczego nie chcesz, bym się przejechała? — zająknęła się nieśmiało żona.

— Tandem — mruknąłem surowo. — Jestem przeciwnikiem tego systemu. Nie mogę pozwolić.

Wystrychnięty na dudka, odjechał Korniuchin z kwitkiem na swej długiej, niezdarnej maszynie.

Pewnego dnia siedząc przy obiedzie, usłyszeliśmy na ulicy jakiś dziwny warkot i syk...

Wyjrzawszy przez okno, ujrzałem Korniuchina. Siedział na maleńkiej maszynie, która sapała, jak gdyby od lat dziecinnych cierpiała na astmę.

— Wstąpiłem, — powiedział ze sztuczną niefrasobliwością, — po panią, Wiero Pawłowna! Możebyśmy się wybrali na mały przyjemny spacerek? Akurat mam auto na dwie osoby.

— Twoja maszyna, — zaprotestowałem, — sapie jak miech kowalski, i wygląda, jak naftowa kuchenka. Nie mogę pozwolić na to, by żona moja jechała na tak niepewnej maszynie.

Korniuchin zmrużył oczy i, westchnąwszy, poszedł.

Przez jakiś czas nie pokazywał się.

Lecz pewnego razu, siedząc na werandzie, usłyszeliśmy hałas jakiejś maszyny i słaby gwizd.

Ze zdziwieniem spojrzałem na ziemię — pusta. W tym czasie duży cień padł akurat obok werandy i na tle nieba ujrzałem Korniuchina, który, siedząc na dziwnym aparacie, podobnym do konika polnego, darł się, jak opętany:

— Dzień dobry!... Zaraz spuszczę się. Czy nie chciałaby Pani, Wiero Pawłowna, udać się na małą, miłą przechadzkę?

Maszyna jego zaciekawiła mnie.

Gdy wygramolił się z niej, powiedziałem po krótkiem wahaniu:

— Dalibóg byłoby bardzo przyjemnie urządzić w trójkę małą przejażdżkę.

— W trójkę nie można — zaprotestował posępnie Korniuchin. — Aparat może się wznieść tylko z dwiema osobami.

Żona spojrzała mi wprost w oczy i powiedziała stanowczo:

— Jeśli nie dasz mi pojechać i na tej maszynie to wiedz że jutro całkiem od ciebie ucieknę...

Ponieważ żona nie zawsze okłamywała mnie, więc przestraszyłem się i zacząłem namyślać się: puścić ją, czy też nie?

Z jednej strony maszyna wydawała mi się nader podejrzana, ponieważ była dziwnem skojarzeniem poprzednich nieudałych prób Korniuchina: na dole był doczepiony jakiś rower, a motor sapał zupełnie tak samo, jak widziane przezemnie poprzednio auto. Z drugiej strony — szczególnego niebezpieczeństwa nie przewidywałem, ponieważ, nie spuszczając się na ziemię, — mogli polecieć całkiem niedaleko, a aparat wydawał mi się niepewny i chwiejny.

— Leć, — zgodziłem się. — Czy tylko wystarczy wam prochu na dwoje? — spytałem, wskazując maszynę.

*) Rower na dwie osoby.

Dalsze rewelacje o współpracy między Reichswehrą i Sowietami

Berlin, 13 października (PAT). Wieczorne wydanie „Vorwärtsu" przynosi dalszy ciąg sensacyjnych rewelacji posła socjalistycznego do Reichstagu, Künstlera, o współpracy między ministerjum Reichswehry a rządem sowieckim. Poseł Künstler ogłasza nowe dokumenty, stwierdzające, że rokowania między ministerjum Reichswehry a przedstawicielami rządu sowieckiego toczyły się przed półtora roku i zakończyły się w lutym 1923 roku podpisaniem umowy, która następnie została ratyfikowana przez Radę komisarzy ludowych.

Na mocy tej umowy wielkie zakłady budowy aeroplanów prof. Junkersa miały być założone w Rosji sowieckiej dla budowy aparatów i motorów. Fabryka samolotów w Rosji miała produkować rocznie **300 samolotów wojennych**, z których rząd sowiecki miał przyjmować tylko 20 proc., tj. 60 aparatów, pozostałe zaś 240 aparatów **były przeznaczone dla Reichswehry.**

W związku z trudnościami finansowemi, na jakie napotkał prof. Junkers przy realizacji tej umowy, doszło potem do dalszych rokowań, w których musiał interwenjować osobiście ówczesny szef Reichswehry, gen. Seeckt. Poseł Künstler ogłasza **tekst tajnego listu** gen. Seeckta, do profesora Junkersa, w którym to liście szef Reichswehry podkreśla, że prof. Junkers otrzymał już od ministerjum 8 miljonów marek złotych, mających mu umożliwić uzyskanie 12 miljonów marek kredytu i że obie te sumy miały całkowicie wystarczyć do zbudowania fabryki samolotów. Gen. Seeckt oświadcza w tym liście, że Niemcy większych sum na ten cel przeznaczyć nie mogły i nie mogą.

Gen. Seeckt podnosi dalej, że uważa za konieczne złączenie wszelkich zakładów przemysłowych, potrzebnych dla sprawy zbrojeń powietrznych, gdyż tylko wówczas wszelkie konieczności państwowe będą mogły być uwzględnione. Tylko bowiem na szerokiej podstawie finansowej, utrzymuje w tym liście gen. Seeckt, można **zbudować zdolną do życia tę gałęź przemysłu** w Rosji, którаby przynosiła odpowiednią korzyść zbrojeniom niemieckim.

Poseł Künstler, przytaczając te dokumenty, ostro atakuje min. Reichswehry i komunistów, oświadczając, że szef armji niemieckiej doskonale był poinformowany o całym przebiegu rokowań między Reichswehrą a przedstawicielami władz sowieckich i że to **tajne przymierze wojskowe pomiędzy Rosją sowiecką a Reichswehrą było faktem**, którego nie obalą i nie zdołają dziś zatuszować żadne pacyfistyczne plebiscyty komunistyczne, zwracające się przeciwko zbrojeniom niemieckim.

Zamiast złodzieja karę poniósł okradziony

Znana jest **afera przewodniczącego niemieckiej partji komunistycznej posła Thaelmana.** Został on przez Komitet wykonawczy swej partji pozbawiony swego urzędu za to, że, wiedząc o nadużyciach pieniężnych sekretarza oddziału tej partji w Hamburgu, nietylko nie wystąpił przeciw niemu, ale wziął go w obronę. Komitet wykonawczy partji komunistycznej wykluczył za to Thaelmana. Ten jednak odwołał się do III Międzynarodówki w Moskwie.

Moskwa przyznała posłowi Thaelmanowi rację, przywróciła go do urzędu i zarządziła śledztwo przeciw tym członkom partji, którzy przeciw niemu wystąpili. Śledztwo to wydało ten rezultat, że natazie pozbawiono godności partyjnych członka Komitetu Hansena, a pozatem zarządzono, oczyszczenie partji z tych ludzi, którzy przeciw Thaelmanowi wystąpili.

W ten sposób stało się tak, jak w tytule napisaliśmy. Ten, który powagą swego stanowiska krył złodzieja, zostaje do godności przywrócony, natomiast ci, którzy nie chcieli takiego człowieka wśród siebie i to na naczelnem miejscu tolerować, zostają ukarani. To postępowanie Moskwy wynika z jej zasadniczego stanowiska wobec wszystkich — poprostu mówiąc — świństw, jakich niemało w partji komunistycznej ostatnio wyszło na jaw.

Moskiewska Międzynarodówka wychodzi bowiem z założenia, że nasadzona tj. narzucona przez nią „zwierzchność" musi w każdym razie mieć rację, zaś „podwładni" mają jedno tylko prawo: słuchać. Thaelman, prosty robotnik, który — choć wielu innych robotników to potrafiło — nie przyswoił sobie żadnego wykształcenia, został wysunięty na czoło jako człowiek, który potrafił najsilniej „zwalczać" socjalizm w Niemczech zapomocą metod, któremi zresztą komuniści we wszystkich krajach przeciw socjalistom się posługują. Thaelman był narzędziem Moskwy do ubicia w r. 1925 kandydatury demokratycznej na prezydenta republiki niemieckiej, a największą jego zaletą w oczach Moskwy jest to, że nie ma własnego zdania, lecz słucha bezkrytycznie rozkazów, jest podatnem narzędziem do rozbijania klasy robotniczej.

Nie w oczach Moskwy nie znaczy, że burżuazja w Niemczech cieszy się z widocznego upadku komunistów z takim przywódcą na czele: grunt, że, rozkazy jej są spełniane i to słusznie, bo za to płaci.

— Chciałeś powiedzieć — benzyny? — spytał z wesołą już miną Korniuchin. — Starczy jej akurat na czterdzieści minut.

Siedli na jakichś ławeczkach i, posyłając mi ręką całusy, unieśli się w powietrze.

Tylko niedługo — krzyknąłem — zaczekam tu na was.

Zniknęli mi wkrótce z oczu. Siadłem na krześle i zacząłem czekać. Czekałem długo.

Czy trzeba mówić, że te nieponie wróciły dopiero po dwóch godzinach.

Gdy przylecieli, zarumienieni, weseli, krzyknąłem gniewnie:

— To jest świństwo! Gdzieście tak długo byli?

— W powietrzu — odpowiedziała żona, schodząc na ziemię. — Ach, gdybyś ty wiedział, jakie to jest czarujące!

Spojrzałem ponuro na jej czerwoną twarz i powiedziałem:

— A dlaczego masz włosy w nieładzie?

— Boże drogi! Proste chyba — wiatr.

Spojrzałem zkolei na Korniuchina i spytałem nieufnie:

— Wydaje mi się, że przed lotem krawat twój był zawiązany zupełnie inaczej?

— Masz słuszność — uśmiechnął się z zimną krwią. — Rozwiązałem go, by, trzymając go w ręce, zorjentować się co do kierunku wiatru. Jest to zwykły sposób lotników.

— A... na ziemię nie spuszczaliście się?

— Rozumie się, że nie.

Zamyśliłem się.

— A więc, jeśli ani razu nie spuszczaliście się na ziemię, w jakiż sposób mogło wam starczyć benzyny? wszak zapas wasz był obliczony na czterdzieści minut a wedle własnych waszych słów przebywaliście w powietrzu całe sto dwadzieścia minut?

— Nie znasz się na awjatyce — odpowiedział Korniuchin. — Robi się to całkiem poprostu: gdy unieśliśmy się w górę, cofnąłem wskazówkę zegarka o osiemdziesiąt minut. W ten sposób, według mojego zegarka zużywaliśmy benzynę tylko w ciągu czterdziestu minut.

— To też to — powiedziałem uspokojony. — Chodźmy na herbatę.

Po paru miesiącach urodził mi się syn.

Niedawno siedzieliśmy spokojnie z żoną i zachwycaliśmy się chłopakiem, który zaczął już chodzić.

Śmiesznie przebierając nóżętami, podszedł do kąta, gdzie stał mokry po deszczu, otwarty parasol, wziął go za rączkę, wgramolił się na krzesło, stamtąd na stół i, podniósłszy parasol nad głową, spuścił się na nim, jak na spadochronie, na podłogę.

Wstałem powoli i, marszcząc brwi, spojrzałem na zmieszaną żonę.

— Co... co... to... ma znaczyć?

Żona padła przede mną na kolana.

Opuściła głowę i bez słów, rozpłakała się.

Przegląd społeczny

CO JEST ZE SĄDEM ROZJEMCZYM W KRAKOWIE?

Zakład ubezpieczenia od wypadków we Lwowie odstąpił agendy sądu rozjemczego na województwo krakowskie nowo utworzonemu sądowi rozjemczemu w Krakowie.

Skargi i odwołania poszkodowanych w liczbie kilku tysięcy leżą w tym sądzie w błogim odpoczynku, nienaruszone przez nikogo, chyba przez grube warstwy prochu i kurzu, który na nich osiada. Pietyzm ten byłby pochwały godzien, gdyby nie to, iż naraża on robotników, którzy ulegli wypadkom nieszczęśliwym przy pracy na materjalne szkody, gdyż częstokroć taka renta jest jedynem utrzymaniem danego biedaka.

Apelujemy do p. ministra pracy i opieki społ., by wglądnął w tą sprawę i uruchomił raz wreszcie egzystujący na papierze sąd rozjemczy w Krakowie.

NIEWYKONYWANIE DEKRETU O UMOWIE O PRACĘ

Art. 49 rozporządzenia prezydenta Rzplitej o umowie o pracę pracowników umysłowych przewiduje **obowiązek wywieszania w zakładach obwieszczeń zawierających przepisy co do początku i końca pracy, wykazy dni wolnych od pracy oraz terminy wypłaty należności.**

Jak stwierdzono znaczna liczba zakładów omija **powyższy artykuł dekretu** o umowie o pracę. W związku z tem zainteresowane organizacje pracowników umysłowych wystąpiły do inspektoratów pracy z prośbą o zwrócenie uwagi na fakt przekraczania obowiązujących przepisów przez przemysłowców.

PRZYWRÓCENIE UPRAWNIEŃ UBEZPIECZONYCH

Ministerstwo pracy i opieki społecznej wydało rozporządzenie w sprawie **przywrócenia uprawnień utraconych przez pracowników umysłowych z powodu przerwy w ubezpieczeniu.** Rozporządzenie to przedłuża termin składania podań o przywrócenie praw utraconych wskutek przerwy w ubezpieczeniu funkcjonarjuszów prywatnych (pracowników umysłowych) **do dnia 30 grudnia br.** W myśl poprzednio obowiązujących rozporządzeń, podania o przywrócenie praw utraconych mogły być składane do dnia 30 czerwca 1928 roku.

STATYSTYKA PRACY.

Ukazał się trzeci zeszyt „**Statystyki Pracy**", kwartalnika głównego urzędu statystycznego, poświęconego zagadnieniom pracy. W artykule B. Bałukiewicza p. t. „Stan rynku pracy" omówione zostały czynniki, wpływające na zmiany w stanie zatrudnienia i bezrobocia oraz w stanie konjunktury zakładów przemysłowych w pierwszych czterech miesiącach b. r. Wywody autora poparte są i uzupełnione bogatym materjałem statystycznym co do stanu zatrudnienia, przepracowanego czasu pracy, częściowego bezrobocia, ilości dni urlopowych w poszczególnych gałęziach przemysłu na terenie poszczególnych województw. Następny artykuł E. Wojnarowskiego przedstawia i analizuje rozwój społecznego pośrednictwa pracy w Polsce w latach 1926 i 1927. Artykuł J. Derengowskiego p. t. „Ruch płac w Anglji, Francji, Niemczech i Stanach Zjednoczonych" omawia i analizuje zmiany płac robotniczych w tych państwach po wojnie w porównaniu z okresem przedwojennym. Według wywodów autora płace realne robotników w b. r. w porównaniu z okresem przedwojennym były wyższe w Stanach Zjednoczonych o 33 proc., w Anglji i we Francji przekroczyły nieznacznie poziom przedwojenny, w Niemczech zaś płace realne robotników wykwalifikowanych były o 6 proc. niższe, zaś robotników niewykwalifikowanych o 6 proc wyższe od poziomu przedwojennego. Ostatni artykuł Inż. Aleksandra Sterna omawia metody prowadzenia statystyki stanu zatrudnienia i zarobków w polskim górnictwie węglowym. Prócz artykułów w kwartalniku podane są źródłowe dane statystyczne z dziedziny stanu zatrudnienia, bezrobocia, płac robotniczych, strajków i t. d. W szczególności zwrócić należy uwagę na opublikowane po raz pierwszy po długiej przerwie dane o zarobkach robotników w kopalniach węgla kamiennego oraz na zestawienie strajków i lokautów w r. 1927.

IV kongres górników w Krakowie

Kraków, 14 października.

Wczoraj, w drugim dniu zjazdu delegatów Centralnego Związku górników, wygłosił **obszerny referat**

O SYTUACJI W PRZEMYŚLE GÓRNICZYM

tow. **Antoni Zdanowski**, sekretarz Centralnej Komisji Związków zawodowych.

Referat swój oparł tow. Zdanowski **na sprawozdaniu komisji ankietowej o węglu.** Stwierdził, że wydobycie węgla w Polsce w roku bieżącym **dosięgło 95% wydobycia przedwojennego.** Tow. Zdanowski scharakteryzował stopień **koncentracji przemysłu węglowego w Polsce**, stan przemysłu w zakresie mechanizacji środków produkcji i racjonalizacji metod produkcji, oraz organizację zbytu węgla na terenie zagłębia dąbrowsko-krakowskiego i na terenie Górnego Śląska. Referent poświęcił następnie uwagę omówieniu roli t. zw. **konwencyj węglowych**, ogólnopolskiej oraz górnośląskiej i dąbrowsko-krakowskiej. Referent stwierdził dalej ustalone przez komisję ankietową **niedomagania w zakresie produkcji i zbytu węgla.**

Następnie omówił tow. Zdanowski **stosunki robotnicze w przemyśle węglowym**, podkreślając niski stan zarobków górników w porównaniu do wzrostu wydajności ich pracy, oraz w stosunku do cen węgla przed wojną i obecnie. Między innemi stwierdził referent opłakany stan kopalń jeśli chodzi o **urządzenia higieniczne**, jak kąpieliska itp., **wielką ilość nieszczęśliwych wypadków** przy pracy itp.

Sprawie rentowności przemysłu węglowego poświęcił tow. Zdanowski szczególną uwagę, konstatując, że w roku 1925 przemysł ponosił straty, już jednak w roku 1926 osiągnął **poważne zyski**, zdobywając brutto 50 miljonów zł., netto 15 miljonów zysku. W roku 1927—28 przemysł niewątpliwie **również osiągał poważne zyski.** Reasumując stosunki w przemyśle węglowym referent postawił odpowiednie wnioski przyjęte jednomyślnie przez kongres.

Po referacie odbyła się ożywiona dyskusja, w której zabierało głos kilkunastu uczestników zjazdu.

Następnie tow. poseł **Stańczyk** zreferował sprawę

ORGANIZACJI I TAKTYKI ZWIĄZKU

wskazując na konieczność zastosowania taktyki Związku do taktyki i form organizacyjnych przemysłowców, ilustrując potrzebę **centralnej organizacji górników na terenie Polski w łączności z organizacją międzynarodową.**

Obszernie omówił tow. Stańczyk potrzebę **karności organizacyjnej i solidarności w działaniu,** poczem przeszedł do zobrazowania roli karteli przemysłowych.

W zakończeniu podkreślił mówca **niezbędność współpracy z całą klasą robotniczą, zorganizowaną w obozie socjalistycznym, a w szczególności z Polską Partją Socjalistyczną, oraz konieczność walki z wszelkiemi przejawami łamania karności i niweczenia jedności ruchu.**

Po referacie odbyła się dyskusja, w której zabierało głos kilkunastu delegatów.

Dalsze obrady kongresu jutro.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI!

W niedzielę, 14 października 1928 r. o godz. 10 **przedpołudniem** odbędzie się w sali Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego 5 II p.

Konferencja okręgowa partyjna PPS dla okręgu Kraków-miasto

(Konferencja Przedkongresowa)

z porządkiem dziennym.

1) Kongres — rezolucje Rady Naczelnej (ref. delegat CKW).

2) Wybór 12 delegatów na Kongres.

Wstęp mają delegaci na Konferencję Okręgową PPS Kraków-miasto, którym wysłano zaproszenia.

Za Okręgowy Komitet Robotniczy PPS Kraków-miasto:

Dr. Emil Bobrowski, przewodniczący. **Dr. Józef Rosenzweig,** sekretarz.

Sprawa skradzionego dokumentu

Ogłoszenie tekstu porozumienia flotowego między Francją a Anglją przez prasę trustu Hearsta w Ameryce stało się obecnie największą sensacją polityczną. Okazuje się, że dziennikarz amerykański Horan zdobył ten dokument w sposób mniej uczciwy, aniżeli z początku się wydawało. Horan twierdził, że otrzymał ten dokument od swego szefa Hearsta z poleceniem przetelegrafiowania go do Nowego Jorku. Było to postępowanie — w tem świetle przedstawione — zupełnie prawidłowe i dlatego ambasador amerykański i związek prasy zagranicznej w Paryżu ujął się za Horanem, gdy rząd francuski kazał mu kraj opuścić pod zagrożeniem aresztowania.

Dalsze śledztwo wykazało jednak inny stan rzeczy. Wyszło na jaw, że Horan sam kupił tajny dokument od dwóch urzędników ministerstwa spraw zagranicznych w Paryżu za 3 czy 10 tysięcy dolarów; że miał zupełną świadomość co do tajności nabytego dokumentu, gdyż towarzystwo kablowe odmówiło mu przetelegrafowania jego tekstu do Londynu; że wreszcie Horan sam uznał swą winę przez ucieczkę z Paryża. To postępowanie, a w szczególności uchylenie się przed odpowiedzialnością, zdyskwalifikowało go w opinji kolegów, to też związek prasy amerykańskiej uchwalił wykluczyć go jako członka.

Teraz zachodzi pytanie, jaki był cel ogłoszenia tego dokumentu i to w pełnej świadomości niebezpieczeństwa tego czynu. Dwie są na ten temat wersje: jedna głosi, że chodziło o to, aby przez ogłoszenie skompromitować Anglję w oczach Ameryki i w ten sposób zmusić Anglję do wycofania się z tej umowy; druga wersja głosi, że chodziło o skompromitowanie Brianda i jego polityki pokojowej jako nieszczerej, ileże z jednej strony porozumiewa się z Niemcami w duchu pokojowym, z drugiej zaś strony wchodzi w porozumienia przeciw Niemcom skierowane.

Jakikolwiek był cel, jedno już zostało osiągnięte, mianowicie Anglja wycofuje się z umowy, nie zatwierdzi jej. Pytanie tylko, czy Francja zgodzi się na wycofanie się Anglii z umowy, która Francji daje wolną rękę w zbrojeniach lądowych. W każdym razie dyplomacja tajna została doszczętnie skompromitowana i niewiadomo, co jeszcze z tej historji wyniknie.

Paryż, 13 października (PAT). Jak wynika z przeprowadzonego śledztwa, dziennikarz amerykański Horan po bezowocnych próbach wydostania wszelkiemi sposobami tekstu układu angielsko-francuskiego zdołał wreszcie dojść w posiadanie dwóch dokumentów, uciekając się w tym celu do pośrednictwa pewnej osoby, obcej ministerstwu spraw zagranicznych a pozostającej w stałych stosunkach z jednem biur departamentu tegoż ministerstwa. Osoba ta otrzymała wspomniany dokument od pewnego młodego urzędnika ministerstwa, którego odpowiedzialność w tej sprawie nie została jeszcze dokładnie ustalona. Na wtorkowem posiedzeniu Rady ministrów Briand przedstawi wyniki przeprowadzonego śledztwa.

Paryż, 13 października (PAT). „L'Oeuvre" podaje nazwisko informatora, który wręczył Horanowi dokument w sprawie porozumienia angielsko-francuskiego. Dziennik podaje, że Horan otrzymał kredyt w wysokości trzy tys. dol. na uzyskanie wzmiankowanego dokumentu. „Matin" donosi, że informator Horana udał się do ministerstwa spraw zagran., gdzie został przyjęty przez młodego dyplomatę, przeciwko któremu toczy się obecnie śledztwo, i zwrócił się do niego z prośbą o pewne wyjaśnienia celem położenia kresu fałszywym wiadomościom rozpowszechnianym w związku z kompromisem morskim. Zapytany wyjął z aktów tekst kompromisu i oddał go na kilka chwil do dyspozycji informatorowi. W tym czasie urzędnik musiał się oddalić i wówczas informator korzystając z tego wręczył Horanowi wspomniany dokument.

JAKA KARA SPOTKA URZĘDNIKA

Paryż, 13 października (PAT). Prowadzone jest w dalszym ciągu śledztwo celem ustalenia winy sekretarza ambasady, przydzielonego do biura prasowego ministerstwa spraw zagranicznych, który dostarczył dziennikarzowi francuskiemu, będącemu jednocześnie współpracownikiem agencji Hearsta, dokumentu ogłoszonego przez Horana. Jako ewentualne sankcje przewidziane są: wdrożenie śledztwa przeciwko obu oskarżonym, kara więzienia od trzech do 5 lat i 1.000 do 5 tys. franków kary, oraz zwolnienie ze służby.

Dziwny zakaz

ZAPYTANIE POD ADRESEM KURATORJUM SZKOLNEGO WE LWOWIE

Piszą nam z Doliny: Staraniem gminy miasta Doliny urządzono zawodową szkołę dokształcającą w Dolinie. Kierownikiem szkoły mianowano z krzywdą dla nauczycieli szkół powszechnych nauczyciela gimnazjum prywatnego. Przed zatwierdzeniem przez Kuratorjum, kierownik szkoły **wydał zarządzenie zabraniające uczniom szkoły dokształcającej należenie do organizacji w tem również do organizacji oświatowej pozaszkolnej do TUR.** Zainterpelowany kierownik szkoły oświadczył, że zarządzenie wydał **na polecenie Kuratorjum szkolnego we Lwowie (?)** Zwracamy się do Kuratorjum z zapytaniem, dlaczego polecenie krzywdzące zostało wydane, i na przepisach jakiej ustawy opiera się ono.

Dla wyjaśnienia dodajemy, że przepisy odnoszące się do uczniów szkolnych, nie mogą być zastosowane do terminatorów. **W żadnym wypadku nie wolno zabraniać uczniom szkoły zawodowej należenia do organizacji zawodowej czy też oświatowej z równoczesnem udzieleniem zezwolenia kierownikowi szkoły na zakładanie nowej organizacji.**

L. 3708 1928

B. b.

Ogłoszenie licytacji!

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy kanałów miejskich na gruntach Spółki mieszkaniowej „Krajewskie" w Dz. VIII. odbędzie się w Budownictwie m. rozprawa zapomocą ofert pisemnych **w dniu 22 października 1928 o godz. 12-tej w południe.**

Wadjum wynosi 2% oferowanej kwoty.

Plany, kosztorysy i warunki można przeglądać w biurze Kanalizacji miasta, w godzinach urzędowych, gdzie też wydawane będą druki ofertowe za opłatą 3 Zł.

Oferty wniesione po terminie, lub nie sporządzone według wzoru nie będą uwzględnione.

Kraków, 11 października 1928 r.

MAGISTRAT

STOŁ. KRÓL. MIASTA KRAKOWA.

Rozruchy chłopskie w Sowietach

115-letni starzec skazany na dożywotnie więzienie

Z Mińska donoszą do Wilna: Pod tytułem „Walka klasowa na wsi" mińska „Zwiezda" podaje wiadomość o rozruchach koło Orszy. We wsi Zalerki (?) rejonu Kruglowo, koło Orszy tłum chłopów dokonał zamachu zbrojnego na sekretarza rady wiejskiej Ganczarowa oraz na członka tej rady Kozłowa. Chłopi napadli w biały dzień na budynek komunistycznej rady wiejskiej i dali kilka strzałów w otwarte drzwi i okna domu. Komuniści ostrzeliwali się przez okna. Na miejsce wypadku przybyła najpierw milicja z Orszy, a następnego dnia wysłano silniejsze oddziały wojsk GPU oraz komisję sądową.

Dnia 9 bm. we wsi Dworzyszcze chłopi zamordowali kierownika komunistycznej jaczejki Jakima, który padł od kuli rewolwerowej. Na miejsce wypadku wysłano ekspedycję karną.

Jednocześnie niemal w Bobrujsku doszło do rozruchów żydowskich z powodu zajęcia trzech synagog na kluby komunistyczne.

Inna znowu wiadomość głosi:

W Homlu rozpoczął się wielki proces przeciwko organizacji zbrojnej, na której czele stał niejaki Iwan Jaszczanko. Dopuściła się ona szeregu niezwykle zuchwałych napadów na posterunki milicji w rejonie Homla i Rzeczycy. Ciekawy jest fakt, że dostawcą amunicji był 115 letni starzec Kalenik. Na ławie oskarżonych zasiadło 10 osób. Trzej przywódcy bandy skazani zostali na karę śmierci. 115-letni starzec Kalenik skazany został na dożywotnie ciężkie więzienie.



Ze sportu

POWSTANIE OKRĘGOWEGO ZWIĄZKU GIER SPORTOWYCH.

Obok sportu piłki nożnej, ciężko i lekko-atletycznego, wodnego, kolarskiego, tennisowego, obok sportów zimowych, hockeyowego i tylu innych, zaczęły się w ostatnich czasach rozwijać różnego rodzaju gry sportowe jako nowa, odrębna gałąź sportu o odrębnych zasadach i ustalonych regułach. Nowy ten rodzaj sportu, obejmujący tzw. koszykówkę, siatkówkę, piłkę ręczną itp. powstał w Ameryce skąd przejęło go wiele krajów Europy silnie go propagując. I u nas — w Polsce — ten nowy sport znalazł podatny grunt. Tak zw. koszykówka, siatkówka, piłka ręczna, palant, szczypiórniak, harena i wszystkie inne, które podpadają pod nazwę gier sportowych — są sportem z jednej strony rozwijającym zdrowie fizyczne, tężyznę i sprawność ciała, z drugiej strony zaś wyrabiają zmysł orjentacyjny i kombinacyjny, są sportem nietylko zdrowym ale i pięknym, przysparzającym pełne zadowolenie i radość, są sportem nie jednostkowym ale zespołowym, wyrabiającym przeto w ten sposób w oddającym się temu sportowi ducha solidarności, są sportem przystępnym i odpowiednim dla obojga płci, dla każdego wieku, sportem wreszcie, który może być uprawiany w każdej porze roku, tak na zielonej murawie w czasie letnim jak i w salach w porze zimowej.

Z uwagi na to, że i w Krakowie i w okręgu krakowskim sport ten zaczyna się rozwijać, kilka najpoważniejszych klubów i towarzystw sportowych (Cracovia, Wisła, Jutrzenka, Legja, Sokół, YMCA) powołał do życia krakowski okręgowy Związek gier sportowych jako jeden z nielicznych obecnie okręgowych Związków gier sportowych, należących do Polskiego Związku gier sportowych w Warszawie, który rozpoczął swoją działalność przez wyznaczenie rozgrywek międzyklubowych i powołanie do życia Wydziału dla spraw sędziowskich. Jest rzeczą wskazaną, by wszystkie kluby i towarzystwa sportowe, które są czynne na polu wychowania fizycznego, wstępowały do K. O. Z. G. S. i poparły jego cenną i pożyteczną inicjatywę.

—ooo—

TS KROWODRZA RKS LEGJA. Zawody przyjacielskie odbędą się dziś w niedzielę o godz. 11 na boisku Legji. Poprzedzą TS Krowodrza II — Legja II. o godzi-

PODGÓRZE — CRACOVIA I B. Dziś w niedzielę odbędą się na boisku Cracovii o godz. 10.30 przedpoł. towarzyskie zawody między dwoma zespołami krakowskiej A-klasy. Zawody te będą niejako rewanżowem spotkaniem, które przy obecnej doskonałej formie obu drużyn zapowiada się jako pierwszorzędna impreza.

Związki i zgromadzenia

—o—

POSIEDZENIE WYDZIAŁU RADY WOJEWÓDZKIEJ PPS odbędzie się 16 października o godzinie 7 wieczorem w sekretarjacie Rady wojewódzkiej. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokołu, 2) sprawozdanie sekretarjatu, 3) sprawozdanie skarbnika, 4) ukonstytuowanie się wydziału, 5) sprawa konferencji wojewódzkiej, 6) wolne wnioski. Uprasza się towarzyszów, wybranych na posiedzeniu OKR z 4 bm. do wydziału Rady Wojew. o punktualne przybycie.

BACZNOŚĆ METALOWCY! Posiedzenie Zarządu metalowców grupy I i II wraz z mężami zaufania wszystkich warsztatów pracy, odbędzie się we środę 17 bm. o godzinie 6'30 wieczór w lokalu związku przy ul. Dunajewskiego 5 III p.

Prezydjum.

WALNE ZGROMADZENIE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH (Kraków, ul. Sławkowska 6) odbędzie się w sobotę 27 października w lokalu związkowym przy ul. Sławkowskiej 6 o godzinie 5'30 z następującym porządkiem dziennym: 1) odczytanie protokołu z ostatniego walnego zgromadzenia, 2) sprawozdanie ustępującego Zarządu, 3) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 4) wybór Zarządu, komisji rewizyjnej i sądu związkowego, 5) sprawy różne. W razie braku kompletu walne zgromadzenie rozpocznie się w drugim terminie o godzinie 6 wieczorem tegosamego dnia bez względu na ilość obecnych. Prawo wstępu i głosowania przysługuje członkom należącym do Związku co najmniej od 3 miesięcy i niezalegającym z wkładkami za 3 miesiące. Termin uregulowania wkładek upływa z dniem 20 bm. Późniejsze reklamacje nie będą uwzględniane.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE! Z dniem 30 listopada b. r. kończy się nasza umowa zbiorowa. Z tej to przyczyny i z powodu przyjazdu z Warszawy sekretarza Zarządu Głównego tow. **Tarnopolskiego** zwołujemy zgromadzenie, ażeby wcześniej zastanowić się nad żądaniami do umowy za rok przyszły.

Sprawa jest niezwykle ważną i dlatego przybądźcie masowo na zgromadzenie **w niedzielę, 14 b. m.** o godzinie 3 popołudniu w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 II p., bo za miesiąc może być już zapóźno! Żadne narzekania tu nie pomogą, tylko wspólny wysiłek i wspólna praca organizacyjna wszystkich dozorców i dozorczyń krakowskich mogą udoskonalić umowę, z której będziecie zadowoleni.

A zatem wszyscy na zgromadzenie i do organizacji klasowej, jako jedynej wypróbowanej wyrazicielki potrzeb dozorców krakowskich

BACZNOŚĆ SŁUŻĄCE! Wstępujcie w szeregi organizacji Waszej! Przybądźcie masowo **w niedzielę 14 bm.** o godzinie 4 po południu na zgromadzenie, na porządku dziennym **ustawa o służbie domowej**; znaczenie organizacji klasowej; **budowa własnego domu** i zakładanie warsztatów pracy dla bezrobotnej służby domowej.

KONFERENCJA PARTYJNA W TRZEBINI odbędzie się w niedzielę 14 bm. w sali domu metalowców o godz. 9 rano z porządkiem dziennym: akcja zarobkowa robotników w Polsce, sprawy organizacyjne, wybór delegata na kongres PPS. Przemawiać będzie delegat Rady wojewódzkiej i centralnej sekretarz Zw. chemicznego tow. Bocian. Uprasza się towarzyszów o punktualne przybycie.

Przegląd gospodarczy

—o—

MIĘDZYNARODOWA TARYFA KOLEJOWA. Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie podaje do wiadomości, że z dniem 1 października br. weszła w życie taryfa międzynarodowa na przewóz osób i bagażu kolejami żelaznemi, oraz taryfa międzynarodowa na przewóz towarów kolejami żelaznemi. Taryfy te, opracowane na podstawie konwencji międzynarodowej, zawierają przepisy, które od powyższego terminu będą stosowane do wszystkich przewozów osób, bagażu oraz towarów za międzynarodowemi dowodami przewozowemi. Obie taryfy są do nabycia dla interesowanych w składnicy druków i kasach dyrekcji kolei państwowych w Krakowie.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Niedziela: popol.: „Gdybym chciała..."; wieczór: „Pani Bianka".

Poniedziałek: „Gdybym chciała..." (przedst. popularne — ceny zniżone).

Wtorek: „Pani Bianka".

TEATR REWJOWY „GONG"

Codziennie: rewja „Precz z rozwodami".

KINOTEATRY

Corso: „Syn szeika" (Rudolf Valentino).
Nowości: „Brudne pieniądze".
Promień: „Dama z rekordem światowym".
Sztuka: „Szpiedzy".
Uciecha: „Moulin rouge".
Warszawa: „Szkarłatna róża".

RADJO KRAKOWSKIE

Poniedziałek 15 października

12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 16.30: Audycja z Warszawy dla dzieci. — 16.55: Komunikat harcerski. 17.10: Odczyt: „Z wydzielania roślin: wypotniki" — wygłosi prof. dr. K. Rouppert. 17.35: Odczyt: „Zagadnienie pochodzenia i języka Etrusków" — wygłosi prof. dr. L. Piotrowicz. 18.00. Muzyka lekka z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.25: Lekcja języka francuskiego. 19.55: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego w Warszawie. 20.00: Komunikaty: rolniczy, sportowy i inne. 20.30: Koncert międzynarodowy: transmisja z Wiednia do Warszawy, Pragi i Berlina. 22.00: PAT i komunikaty. 22.30—23.30: Muzyka taneczna.

Wtorek 16 października

12.00: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej, komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. 15.00: Komunikaty: meteorologiczny i gospodarczy. 17.10: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr. E. Stein: „Śmiertelność noworodków". 17.35: Odczyt: „Teorja i praktyka ortografji polskiej: Główne epoki polskiej ortografji" — wygłosi prof. dr. K. Nitsch. 18.00: Koncert kameralny z Warszawy. 19.00: Rozmaitości. 19.25: Koncert z płyt gramofonowych. — 19.55: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Komunikat rolniczy i notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 20.10: Komunikaty. 20.30: Koncert z Warszawy. 22.00—22.30: PAT i komunikaty.

WYKŁADY TUR

(ul. Dunajewskiego 5, III p. — sala odczytowa).

Początek wykładów o godzinie 7 wieczorem. Wstęp 30 groszy.

Cykl odczytów: „O gospodarce gminnej".

Wtorek 16 października: **tow. dr. Müller:** „Ustawodawstwo robotnicze, a robotnicy gminni".

Czwartek 18 października: **tow. T. Kluczka:** „Polityka aprowizacyjna miast".

Sobota 20 października: **tow. dr. J. Rosenzweig:** „Ustrój samorządów w Małopolsce".

Dalsza zniżka cen chleba i białego pieczywa

Dnia 13 bm. odbyło się posiedzenie Miejskiej Komisji do badania cen pod przewodnictwem wicepr. dr. Wielgusa w sprawie obniżenia cen pieczywa. Po wysłuchaniu opinii Komisji, Prezydjum miasta ustanowiło następujące ceny maksymalne chleba i pieczywa białego począwszy od dnia 15 bm. 1 kg. chleba żytniego jasnego 65% przemiału w detalu 52 gr., ciemnego 45 gr., bułka gładka o wadze 5 i pół dkg. 5 gr., wiedeńska lub rożek o wadze 4 i pół dkg. 5 gr. (na maśle, cukrze i mleku).

KRONIKA

—o—

Kraków, 14 października.

Wycieczka TUR na wystawę obrazów w Pałacu Sztuki

Dziś w niedzielę Tow. Uniw. Robotniczego w Krakowie urządza zwiedzanie wystawy obrazów w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim. Obecnie urządzona jest Jubileuszowa Wystawa obrazów Wlastimila Hofmana, jednego z najwybitniejszych współczesnych artystów malarzy. — Dzięki zrozumieniu obecnego zarządu pałacu sztuki, że należy także robotnikowi uprzystępnić zwiedzanie wystawy i poznanie dzieł sztuki, TUR będzie korzystał z tego i urządzał wycieczki na każdorazową wystawę obrazów w tejże instytucji.

W niedzielę 14 bm. podczas pierwszego zwiedzania wystawy obrazów w Pałacu Sztuki prelekcję o Wlastimilu Hofmanie, jako artyście, wygłosi art. malarz Franciszek Turek o godz. 10 rano, poczem udzieli wyjaśnień o wystawionych obrazach.

Punkt zborny uczestników wycieczki o godz. 9'45 przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5, skąd wyruszymy do Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim. Uczestnicy wycieczki wpłacają skarbnikowi TUR po 35 gr. za udział w wycieczce.

—ooo—

Drugie przedstawienie „Królowej Przedmieścia" w Teatrze TUR

Dziś w niedzielę odegra Teatr TUR przy ul. Dunajewskiego 5 poraz drugi wodewil Konstantego Krumłowskiego p. t. „Królowa Przedmieścia". Niezwykły sukces, jaki odniosła ta sztuka dzięki kierownictwu teatru, które spoczywa w rękach dyr. Zychowicza, doskonałej grze artystów-amatorów i stylowej wystawie, zapewnia jej długotrwałe powodzenie na scenie robotniczej. Spodziewać się należy, że na niedzielnem przedstawieniu zapełni się piękna sala Teatru TUR licznie zebranymi robotnikami. Dla udogodnienia służbie domowej wzięcia udziału w niedzielnem przedstawieniu początek naznaczono na godz. 6 wieczór. Koniec przedstawienia o godz. 8'30 wieczór.

Bilety wcześniej nabywać można w niedzielę od godz. 10—12 i od 5 popołudniu w Sekretarjacie TUR przy ul. Dunajewskiego 5 III p. Cena biletów od 50 gr. do 1'50 zł.

—ooo—

WIELKA LOTERJA FANTOWA ZAKOŃCZENIE TYGODNIA POLSKIEGO BIAŁEGO KRZYŻA. Na zakończenie Tygodnia Polskiego Białego Krzyża odbędzie się dziś w niedzielę od godziny 11 do 3 popoł. na Rynku krakowskim pod arkadami Sukiennic wielka loterja fantowa wyposażona w wspaniałe fanty z działu galanteryjnego, spożywczego i artystycznego. Ogółem wypuści się 5.000 losów, w cenie 50 gr. za sztukę. O godzinie 12 w południe zostanie zrzuconych z aeroplanu na Rynek krakowski 250 losów z życzeniem, aby każdy szczęśliwy zdobywca losu wygrał jak najpiękniejszy fant. Z pośród wypuszczonych losów każdy wygrywa! Na 5.000 losów Komitet ma do dyspozycji 5.000 fantów, przedmiotów niejednokrotnie bardzo cennych. Wystawa fantów zostanie umieszczona w kilku oddzielnych miejscach pod arkadami Sukiennic od ul. Szewskiej. Podczas Loterji przygrywać będą dwie muzyki wojskowe oraz muzyka kolejarzy krakowskich tut. Dyrekcji kolejowej. Rozpoczęcie wielkiej Loterji fantowej poprzedzą trzy wystrzały armatnie i pochód muzyk wojskowych, a o godzinie 1 w południe wkroczy na Rynek krakowski „Orszak Indjan" w swych przepięknych, egzotycznych strojach narodowych. Celem ułatwienia publiczności zakupu losów, będą ustawione stoliki z losami po obu stronach Sukiennic. Podczas wielkiej loterji fantowej Rynek krakowski zapełni się niewątpliwie tłumnie publicznością, która w ten sposób da dowód swego zainteresowania i sympatji dla polskiego żołnierza, stojącego na straży kresów Ojczyzny, czysty bowiem dochód zostanie przeznaczony na cele kulturalne i oświatowe żołnierzy, stojących na kresach.

Nagły zgon prof. Uniw. Jagiell. Dra T. Gołogurskiego

Na Uniwersytet Jagielloński spadają bolesne ciosy. Wprost niema tygodnia, aby śmierć nie przerzedziła szeregów profesorskich na wszechnicy, przynosząc nauce polskiej niepowetowane straty. Jeszcze nie przebrzmiały echa tragicznej śmierci prof. Sawickiego, gdy znowu w dniu wczorajszym **zmarł dr. Tadeusz Michał Gołogurski, prodziekan, zwyczajny profesor maszynoznawstwa na wydziale rolniczym Uniw. Jagiellońskiego.** Prof. Gołogurski zmarł wczoraj o godz. 8'30 rano wskutek ataku sercowego. Sp. dr. Tadeusz Gołogurski urodził się 31 lipca 1872 w Duńkowicach pow. jarosławski. Po ukończeniu gimnazjum w Jarosławiu, wyjechał na studja politechniczne do Lwowa, gdzie w r. 1897/98 uzyskał absolutorjum na wydziale budowy maszyn, a **w r. 1899 doktorat nauk technicznych.** W r. 1898/9 pełnił obowiązki asystenta przy katedrze teorji maszyn i mechaniki teoretycznej w szkole politechnicznej we Lwowie, przez następne dwa lata obowiązki asystenta przy katedrze inżynierji rolnej Uniw. Jagiell. w Krakowie. **Jaki stypendysta b. Wydziału krajowego wyjechał w r. 1901 zagranicę**, gdzie studjował budowę motorów i maszyn rolniczych (Berlin, Drezno, Halle i Dessau), pracując w licznych fabrykach, zwłaszcza niemieckich. Po powrocie z zagranicy objął w r. 1903/4 ponownie obowiązki asystenta przy katedrze inżynierji rolniczej Uniw. Jagiell., które pełnił do końca roku 1912/13, tj. do czasu powołania go na stanowisko nauczyciela w państwowej średniej szkole rolniczej w Czernichowie. W zakładzie tym pracował do kwietnia 1918, poczem sprawował urząd dyrektora technicznego fabryki maszyn rolniczych „Odlew" w Krakowie, a następnie dyrektora oddziału koncentracyjnego i kalkulacyjnego fabryki maszyn „Potęga". **W roku 1922 objął katedrę maszynoznawstwa rolniczego na politechnice lwowskiej, a w październiku 1924 został powołany na stanowisko zwyczajnego profesora maszynoznawstwa na wydziale rolniczym Uniw. Jagiell.** Śp. T. Gołogurski w ub. roku szkolnym **sprawował godność dziekana Wydziału rolniczego.** Poza działalnością pedagogiczną śp. prof. Gołogurski oddawał się do ostatniej chwili swego życia pracy naukowej, wydając szereg dzieł i podręczników z zakresu maszynoznawstwa rolniczego. Zmarły pozostawił szereg prac jak: „Procesy technologiczne ziemi", „Rachunek wyrównawczy", „Praca narzędzi w ziemi" i inne, które doczekały się szeregu przekładów na języki obce. Przedwczesna śmierć zmusiła go do przerwania kilku dzieł o wybitnej treści naukowej. W uciążliwej swej pracy miał zmarły dwie wielkie podniety: miłość nauki i miłość młodzieży. Wiedzę, którą zdobywał w czasie bezsennych nocy w swym gabinecie, rzucał hojną dłonią między uczniów. Wielkiem sercem swojem obejmował nietylko młodzież uniwersytecką, ale i tę ze szkoły przemysłowej. Dowodem jego wielkiego serca jest to, że jako dziekan Uniwersytetu Jagiellońskiego **kilka wolnych godzin od pracy poświęcał młodzieży w szkole przemysłowej, wykładając tam jako... urzędnik kontraktowy najniższej kategorji.** Luka, jaka powstała po śmierci dra Tadeusza Gołogurskiego, nieprędko zostanie wypełnioną, nieprędko znajdzie młodzież uniwersytecka i szkoły przemysłowej drugiego tak wielkiego przyjaciela. — Zmarły osierocił żonę i dzieci.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek 16 bm. o godz. 3'30 popołudniu z kaplicy cmentarza rakowickiego. Na znak żałoby z gmachów Collegium novum i wydziału rolniczego powiewają żałobne flagi.

—ooo—

II WALNY ZJAZD KANDYDATÓW ADWOKACKICH MAŁOPOLSKI i ŚLĄSKA CIESZYŃSKIEGO odbędzie się we Lwowie w sali Izby handlowej i przemysłowej w dniach 18 i 19 listopada br. Zjazd zwołuje Rada naczelna kand. adwok. Małopolski i Śląska Cieszyńskiego celem zajęcia stanowiska przez delegatów ogółu aplikantów palestry Polski południowej w najważniejszych sprawach zawodowych, w szczególności w sprawie nowej ogólnopolskiej ordynacji adwokackiej, której projekt rozpatruje Komisja Kodyfikacyjna, tudzież w sprawie wolnoprzesiedlności. Na zjeździe wygłoszony będzie szereg referatów programowych i organizacyjnych, tudzież przy udziale zaproszonych przedstawicieli ogółu zrzeszeń aplikantów palestry wszystkich dzielnic rozważana będzie kwestja wyłonienia stałej międzydzielnicowej komisji porozumiewawczej. Uczestnicy zjazdu otrzymają 66-procentowe zniżki kolejowe. W sprawie kwater etc. udzieli wyjaśnień Stowarzyszenie kand. adw. okręgu sądu Apel. we Lwowie (ul. 3 Maja 8 II p. lokal własny, gdzie urzęduje biuro zjazdowe), w sprawach programowych Rada naczelna kand. adw. Małop. i Śl. Ciesz. w Krakowie (ul. Karmelicka 9).

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH wybrało na dorocznem walnem zgromadzeniu z 5 bm. wydział w następującym składzie: prezes dr. Alfred Kraus, wiceprezes dr. Ernest Ader, sekretarz Juljusz M. Baumgarten, zastępcy sekretarza Kazimierz Czachowski i dr. Maksym. Gross, skarbnik dr. Szymon Blatt, gospodarz dr. Zygmunt Laub, tudzież prof. Tadeusz Biliński, Edm. Herowitzowa, asyst. uniw. dr. Oskar Lange, dr. Leon Oberlender i prof. uniw. dr. Witold Wilkosz; komisja rewizyjna: dr. Ryszard Reiner przewodn., Helena Wasilewska i dr. Ferdynand Zweig. Wykłady podejmuje Kollegjum 19 bm. prelekcją inauguracyjną Konst. Srokowskiego o Lwie Tołstoju.

DWA POŻARY. Straż pożarna wyjechała wczoraj na ul. Podbrzezie, gdzie w domu pod l. 4 zapaliła się na II piętrze podłoga od wadliwie ustawionego pieca. Od palącej się podłogi zajęły się belki. Straż piec rozebrała, płonące belki wyrąbała, poczem ogień ugasiła. — Następnie wezwano straż pożarną na Grzegórzki, gdzie na strychu wojskowego baraku mieszkalnego zapaliło się nagromadzone tam siano. Straż ogień ugasiła. Powodem pożaru było porzucenie na strychu niedopalonego papierosa.

CHOROBY ZAKAŹNE W KRAKOWIE. W czasie od 7 do 13 bm. zgłoszono w Miejskim urzędzie zdrowia następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 22, tyfus brzuszny 5, koklusz 1, róża 1, błonica 14, czerwonka 1.

WYSTAWA SKRADZIONYCH RZECZY. Organa tutejszego Wydziału Śledczego zakwestjonowały większą ilość garderoby i bielizny męskiej i damskiej, z tych niektóre z monogramami S. G. lub J. G., 3 łyżki stołowe srebrne, sześć łyżeczek srebrnych do herbaty, dzbanuszek do kawy poniklowany i jedną cukierniczkę posrebrzaną z monogramem A. C. niewiadomego pochodzenia. Wymienione rzeczy można oglądać w godzinach urzędowych w Wydziale Śledczym przy ul. Kanoniczej l. 24.

GALERJA PRZESTĘPCÓW. — Organa śledcze Wydziału Śledczego aresztowały Władysława Węgrzyna (lat 35), zamieszkałego przy ul. Sarmackiej 30 pod zarzutem współdziałania w kradzieży na szkodę Grünberga przy ul. Starowiślnej. — Jan Wrana (lat 22) aresztowany został przez 1-y komisarjat za kradzież swetera z kramu w Sukiennicach. — Franciszek Chlebda (lat 32), bez stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został za kradzież trzewików na tandecie. — Michał Wojel (lat 30), bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, aresztowany został za kradzież płachty nieprzemakalnej wartości 100 złotych z wozu na ul. Wielickiej na szkodę Franciszka Sudenia. — Jan Majkowski (lat 18), bez zajęcia, zamieszkały przy ul. Wielickiej 13, aresztowany został za ciężkie uszkodzenie ciała na osobie Andrzeja Latosińskiego, lat 60, robotnika, zamieszkały przy ul. Wielickiej 13.

OKRADZIONY NA POCZCIE. Kurz Hirsch, właściciel realności przy ul. Brzozowej 15, zgłosił w policji, że skradziono mu na głównej poczcie zegarek złoty z łańcuszkiem wartości około 700 zł.

KRADZIEŻE. Józef Sumer, akademik, zamieszkały przy ul. Biskupiej 9, zgłosił w policji, że skradziono mu zarzutkę w cukierni przy ul. Szewskiej wartości 240 złotych. — Kuciel Wojciech, zamieszkały przy ul. Wrocławskiej 35, zgłosił w policji, że skradziono mu rower wartości 80 złotych, który pozostawił chwilowo na chodniku na ul. Jaskólczej. — Pisterowi Izraelowi, zamieszkałemu przy ul. Szewskiej 37, skradziono w westybulu walizę z przyborami do modlitwy, którą chwilowo pozostawił bez nadzoru, udając się po zakupienie papierosów.

WIELKIE WŁAMANIE I WYKRYCIE WŁAMYWACZA. — W nocy z 12 na 13 bm. dostali się sprawcy do willi Bohdanowicza przy ul. Łokietka 20, gdzie skradli futro męskie i futro damskie oraz srebro stołowe, jak: lichtarze srebrne, kandelabry, tace i inne drobniejsze rzeczy, łącznej wartości około 10.000 złotych. Sprawcy dostali się przez parkan drewniany do ogrodu, a następnie po murze dostali się do okna spiżarni, na wysokim parterze, zaopatrzonego cienką siatką drucianą, którą przerwali i weszli do wnętrza. W toku dochodzeń przytrzymały organa P. P. znanego złodzieja Mieczysława Żołdana (lat 24), zamieszkałego przy ul. Pasterskiej 8, przy którym znaleziono kubki i kieliszki srebrne, inne zaś rzeczy znaleziono porozrzucane za parkanem obok willi. Dalsze dochodzenia w toku.

WŁAMANIE DO ZAKŁADU FOTOGRAFICZNEGO. Tadeusz Jabłoński, współwłaściciel zakładu fotograficznego „Światłocień“ przy ul. Franciszkańskiej 4, zgłosił w policji, że dostał się nieznany sprawca do zakładu przez wybicie szyby i skradł garderobę wartości 127 złotych. Dochodzenia w toku.

—ooo—

W TOWARZYSTWIE EKONOMICZNEM na najbliższem zebraniu dyskusyjnem we czwartek 18 bm. o godzinie 7 wieczorem w sali Izby handlowej (ul. Długa 1, I piętro) wygłosi odczyt p. dr. Stefan Schmidt, który niedawno powrócił z Ameryki, na temat: „Badanie konjunktur w Stanach Zjednoczonych“. Wstęp wolny.

KURS GALANTERJI SKÓRNICZEJ, urządzony staraniem Dyrekcji Muzeum przemysłowego i Instytutu, rozpocznie się dnia 15 bm. Dodatkowe wpisy uskutecznić można wprost na kursie w Muzeum przemysłowem, ul. Smoleńska 9.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczorem pierwsze powtórzenie wczorajszej premjery „Pani Blanka“ z p. Bednarzewską w roli tytułowej. Sztuka Sabatina Lopeza zapełni wszystkie wieczory tygodnia z wyjątkiem poniedziałku i piątku. Jutro w poniedziałek na przedstawieniu popularnem ciesząca się trwałem powodzeniem komedja Geraldyego Spitzera „Gdybym chciała...“. Sztuka ta dana też będzie dziś popołudniu po cenach zniżonych. W dniach 24, 25 i 26 bm. gościć będzie teatr znakomitego artystę niemieckiego Pawła Wegenera w otoczeniu jego własnego zespołu. Dyrekcja sfinalizowała już warunki tych występów i ustaliła ich repertuar. Bawiącego od wczoraj zagranicą dyr. Nowakowskiego zastępuje w sprawach reżyserskich p. J. Sosnowski, w sprawach repertuarowych Dr. Tadeusz Świątek.

TEATR „GONG“ (ul. Rajska 12) daje w obecnym programie miłą zabawę. Tańce Sobolówny i Wojnara, oraz „Gongiątek“, groteskowe postacie stworzone przez Laskowskiego, Pilarskiego (juniora), Fertnera i Gurowskiego, piosenki Hanki Runowieckiej, wreszcie skecz dramatyczny w wykonaniu Jastrzębca i Cybulskiego składają się na barwną całość. Codziennie dwa przedstawienia: o godzinie 7 i 9 wieczorem, a dziś w niedzielę trzy przedstawienia o godzinie 5, 7 i 9 wieczór.

ZESPÓŁ ARTYSTÓW WARSZAWSKICH Z LUCYNĄ MESSAL na czele, który wczoraj wykonaniem pełnej humoru i werwy rewji „To trzeba zobaczyć“ ogólnie się podobał, wystąpi poraz drugi i ostatni **dziś w niedzielę w Starym Teatrze.**

LEO SLEZAK, śpiewak wszechświatowej sławy, tenor oper zagranicznych, wystąpi z jedynym koncertem w sobotę 20 bm. w Starym Teatrze. Bilety w cenie od 3—15 złotych są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

KONCERT ANNY KALINOWSKIEJ odbędzie się w piątek 19 bm. w sali Bolońskiego. Nazwisko p. Anny Kalinowskiej jest dobrze znane w artystycznym świecie. Śpiewaczka koloraturowa o przepysznem bogactwie głosu i niepospolitej kulturze. W piątkowym koncercie przyjmie udział młody utalentowany wiolonczelista p. Aleksander Wolf.

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO odegra dziś w niedzielę o godzinie 15'30 wodewil w czterech aktach „Polacy w Ameryce“, zaś wieczorem o godzinie 19'30 komedję w trzech aktach Aleksandra Biszona pod tytułem „Kontrolor wagonów sypialnych“.

—ooo—

Z Polski

OTWARCIE SZKOŁY KSIĘGARSKIEJ W WARSZAWIE. W dniu 9 bm. odbył się w szkole księgarskiej w Warszawie dwugodzinny wykład inauguracyjny p. dr. J. Muszkowskiego p. t. „Organizacja wytwarzania i obiegu książki“ w obecności 30 słuchaczów w lokalu Wolnej Wszechnicy Polskiej, ul. Śniadeckich 8. Uroczysta inauguracja szkoły księgarskiej odbędzie się 30 listopada, jako jeden z punktów obchodu dziesięciolecia księgarstwa w Odrodzonej Polsce.

DZIENNIKARZE AMERYKAŃSCY W POZNANIU. — W piątek, w godzinach popołudniowych przybyła do Poznania wycieczka dziennikarzy amerykańskich. Wraz z dziennikarzami amerykańskimi przybył sekretarz poselstwa polskiego w Berlinie p. T. Komornicki. Na dworcu powitali gości członkowie syndykatu dziennikarzy wielkopolskich z prezesem Jaroszyńskim na czele, przedstawiciele miasta i społeczeństwa. O godzinie 3 popołudniu goście amerykańscy przyjęci zostali przez wojewodę Borkowskiego i prezydenta miasta Ratajskiego, poczem zwiedzili zabytki Poznania. W godzinach wieczornych dziennikarze amerykańscy złożyli wizytę prezesowi syndykatu dziennikarzy wielkopolskich. W sobotę popołudniu goście udali się do Bydgoszczy, skąd wyjadą do Warszawy.

PROCES PRZECIW KOMUNISTOM W STRYJU. We czwartek zapadł wyrok w sprawie stryjskich komunistów, oskarżonych o rozszerzanie odezw komunistycznych w kwietniu br. Przysięgli jednogłośnie zaprzeczyli pytanie w kierunku zdrady głównej, potwierdzając natomiast w dwóch wypadkach pytanie w kierunku zaburzenia spokoju publicznego. Na tej podstawie trybunał skazał Józefa Kobyniewicza i Maksa Hałperna po jednym roku ciężkiego więzienia, wliczając areszt śledczy do kary. Współoskarżeni Józef Macygin, J. Keller, Maks Zierler i Reisia Grubnerówna zostali uwolnieni.

KOMENDANT POSTERUNKU OSZUSTEM. — Sąd okręgowy w Brzeżanach rozpatrywał sprawę komendanta posterunku w Janczynie, Włodzimierza Kopyczyńskiego, oskarżonego o oszustwo. Kopyczyński sfałszował 4 przekazy pocztowe na 3.215 zł. Zaopatrzywszy przekazy pieczątkami urzędu pocztowego i podpisami urzędnika, wrzucił je niepostrzeżenie do worka, przeznaczonego do ekspedycji. W trzy dni po wysłaniu przekazów, Kopyczyński, legitymując się fałszywemi dokumentami osobistemi, podjął pieniądze. W śledztwie Kopyczyński podał, że fałszerstwa dopuściła się kierowniczka poczty Mądrzakowa, wespół z praktykantką Majcherczakówną, wobec czego aresztowano je. Trybunał skazał Kopyczyńskiego na 3 lata ciężkiego więzienia i zwrot kosztów skarbowi, niesłusznie zaś oskarżone urzędniczki uwolnił.

STRASZNY WYPADEK SAMOCHODOWY. — Szosą siedlecką w kierunku Otwocka jechał z nadmierną szybkością samochód prywatny. W Starej Miłośnie przechodziła przez szosę 12-letnia Stefanja Wieczorkówna. Samochód pochwycił dziewczynkę za prawą nogę i wlókł około 50 mtr. Szofer, nie zważając na wypadek, zwiększył szybkość i umknął. Na miejsce wypadku przybyło pogotowie, którego lekarz stwierdził u Wieczorkówny 2 rany prawego boku, ranę ciętą głowy, objawy wstrząsu mózgowego, pęknięcie podstawy czaszki i ogólne potłuczenie. Po udzieleniu pomocy, ofiarę nieludzkiego szofera w stanie bardzo ciężkim przewieziono do szpitala.

—ooo—

Z zagranicy

HARCERZ POLSKI U PREZYDENTA FRANCJI. Odbywający samochodem podróż dookoła świata harcerz polski J. Jeliński, przyjęty został 12 bm. w Paryżu przez prezydenta Doumergue, który z wielkiem zainteresowaniem rozpytywał się o szczegóły podróży i wpisał się do księgi pamiątkowej Jelińskiego.

NAGRODY NOBLA. Donoszą ze Sztokholmu, że jako tegorocznych kandydatów do nagrody Nobla w dziedzinie literatury wymienia się Henryka **Bergsona**, Maksyma **Gorkiego** i Dymitra **Mereszkowskiego;** w dziedzinie medycyny **dra Faehraenza**, amerykańskiego lekarza **Cushinga**, rumuńskiego lekarza **Levaditi** i estońskiego lekarza **Paldroka;** w dziedzinie fizyki wchodzą w rachubę: Hindus **Raman** i Japończyk **Handa;** w dziedzinie chemji **Windans** z Götyngi, **Euler** ze Sztokholmu i **Heas** z Ameryki.

DALSZE OFIARY KATASTROFY W PRADZE. W ciągu dnia wczorajszego wydobyto z pod ruin zawalonego domu **dalszych 8 ofiar.** Ogólna więc liczba dotychczas wydobytych wynosi **42.** Prace prowadzone są nadal w gorączkowem tempie, pomimo to jednak zupełnego ich ukończenia nie można oczekiwać zbyt szybko. Znacznie ułatwi prace ustawiony ruchomy żuraw. Wczoraj Rada miejska obradowała nad pogrzebem ofiar. Wszyscy zabici, o ile nie zostaną z Pragi przewiezieni do swych miejsc rodzinnych, będą pochowani prawdopodobnie w jednym wspólnym grobie. Pogrzeb odbędzie się prawdopodobnie w niedzielę. Zawaleniem grozi stojący obok ruin stary dom, który podczas katastrofy został znacznie uszkodzony. Obecnie ukazały się na jego ścianach znaczne pęknięcia. Celem zapobieżenia nieszczęściu straż pożarna stale pilnuje domu, aby w razie zbliżającego się niebezpieczeństwa dać pracującym obok ludziom nad usuwaniem gruzów hasło do ucieczki. Cała prasa praska ostro występuje przeciw komunistom, którzy chcą wykorzystać katastrofę dla celów agitacyjnych. Rzekomo komuniści chcą w dniu pogrzebu urządzić demonstrację, która byłaby dla nich rehabilitacją wobec Moskwy za zupełne niepowodzenie „Czerwonego Dnia“.

ZATONIĘCIE FRANCUSKIEJ ŁODZI PODWODNEJ. Agencja Havasa donosi, że poszukiwana od kilku dni przez liczne krążowniki i torpedowce francuskie łódź podwodna „Oudine“ zderzyła się na wysokości Oporto w nocy z 3 na 4 bm. z parowcem greckim, którego nazwy nie udało się dotychczas ustalić. **Wraz z łodzią zatonęło 43 oficerów i żołnierzy załogi.**

Niettłukące się szkło

—o—

Na uniwersytecie w Liverpoolu odbywa się obecnie wystawa, na której między innemi można zobaczyć szkło mające tę własność, że się nie da rozbić. Wynalazek ten może spowodować zupełny przewrót w przemyśle szklarskim. Jest on dziełem wspólnej pracy profesora uniwersytetu liverpoolskiego E. Beiley i chemika wiedeńskiego dr. F. Pollaka. Wynalazcy robili swe doświadczenia w tym kierunku na polecenie angielskiej grupy finansistów, która obecnie przystępuje do założenia w Nottingham wielkiej fabryki, mającej rozpocząć produkcję niettłukącego się szkła na szeroką skalę.

Oprócz cennej zalety trwałości posiada nowowynaleziony materjał jeszcze tę własność, że przepuszcza promienie ultrafioletowe, a dalej daje się łatwo ciąć, dzięki czemu nadaje się doskonale na zastąpienie dotychczasowych szyb w oknach, zwłaszcza, że cena jego jest niższa od kosztów wytworzenia zwyczajnego szkła okiennego. Na odczycie, wygłoszonym podczas wystawy wyjaśnił profesor Bailey, że materjał przez niego wykryty nie jest właściwie szkłem, jednakże posiada jego przejrzystość i jakkolwiek nie wyrugiuje może całkiem używania zwykłego szkła, to jednak nadaje się prawie zawsze do zastąpienia tegoż.

Pani Margaret Deavan, burmistrz miasta Liverpoolu, daremnie próbowała rozbić ciężkim młotem okazane jej przy otwarciu wystawy przedmioty, wytworzone z nowowynalezionego materjału.

Sprawy partyjne

—o—

KONKURS

Na podstawie uchwały OKR Kraków-miasto rozpisujemy konkurs **na posadę stałego urzędnika Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS Kraków-miasto.**

Płaca początkowa 250 zł.

Warunkiem przynależność do PPS conajmniej od 3 lat -- zdolność przemawiania na zebraniach.

Oferty z dołączeniem życiorysu i poświadczeń, wzgl. poleceń ciał partyjnych należy nadsyłać do sekretarjatu OKR PPS Kraków-miasto (ul. Dunajewskiego 5 II p.) **do 1 listopada 1928.**

Za OKR PPS Kraków-miasto:

Dr. Emil Bobrowski, przewodniczący. **Dr. Józef Rosenzweig,** sekretarz.

Od poniedziałku strajk powszechny w Łodzi

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 13 października.

Wczoraj w godzinach wieczornych na posiedzeniu przedstawicieli Związków zawodowych zapadła uchwała w sprawie **rozpoczęcia od poniedziałku strajku generalnego w Łodzi i okręgu łódzkim.** Strajk ten obejmować ma **wszystkie organizacje robotnicze, nie wyłączając instytucyi samorządowych,** z wyłączeniem jedynie szpitali.

Wczoraj odbył się szereg wieców robotniczych, na których przemawiali częściowo miejscowi, częściowo przybyli z Warszawy działacze organizacyi klasowych. W kilku miejscach doszło do **burzliwych zajść,** wywołanych zarówno przez komunistów, jak również przez żywioły niechętne strajkowi. Żywą działalność rozwinął poseł komunistyczny Rosiak. W kilku punktach miasta próbowano wywołać demonstracje, między innemi przed więzieniem, w którem znajdują się więźniowie polityczni. Policja uniemożliwiła utworzenie się zbiegowiska.

UCHWAŁA STRAJKOWA

Wczoraj wieczorem w sali okręgowej komisji Związków zawodowych odbyła się konferencja zarządów Związków, wchodzących w skład komisji okręgowej, na której, po zreferowaniu sytuacji w przemyśle włókienniczym przez tow. **Kałużyńskiego,** została przyjęta jednomyślnie następująca rezolucja:

„Konferencja Zarządów Związków, odbyta 12 bm., celem poparcia strajkujących włókniarzy w walce o słuszne żądania z nieugiętym kapitałem, postanawia proklamować strajk powszechny w Łodzi i Okręgu, począwszy od rana 15 października.

Dopilnowanie i kierowanie strajkiem powszechnym powierza się komisji, złożonej z przedstawicieli Związków, po jednym przedstawicielu z każdego Związku".

Oprócz tego wybrano komisję z trzech osób, celem opracowania odpowiedniej odezwy wzywającej ogół robotniczy do strajku.

Konferencja została zamknięta odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

STRAJK ROZSZERZA SIĘ

Strajk włókniarzy w Łodzi, jak również w innych ośrodkach przemysłu włókienniczego: — **w Ozorkowie, Zgierzu, Piotrkowie, Tomaszowie Mazowieckim, Zawierciu** i t. d. trwa z niesłabnącą siłą.

Wszędzie uchwalono jednomyślnie rezolucje, stwierdzającą, iż **stanowisko przemysłowców, odrzucających bezwzględnie żądania włókniarzy jest niesłychanym aktem prowokacji klasy robotniczej przez kapitał; że propozycja rządu podwyżki płac o 5 procent jest nie do przyjęcia, jako zbyt niska i że oświadczenie rządu odnośnie do innych żądań włókniarzy nie daje żadnej gwarancji, że żądania te będą uwzględnione.**

Zebrani postanawiają w dalszym ciągu prowadzić walkę o całkowite zrealizowanie wystawionych żądań; równocześnie zwracają się do robotników innych zawodów w Łodzi i okręgu o poparcie walki włókniarzy strajkiem powszechnym.

Wezwanie do strajku powszechnego

Dziś rano została rozkolportowana w całym okręgu łódzkim odezwa, wzywająca robotników do **strajku powszechnego, który się rozpocznie w poniedziałek.** Do chwili obecnej zadeklarowali gotowość przystąpienia do strajku robotnicy następujących kategoryj: **metalowcy, kierowcy samochodów, dozorcy domów, robotnicy budowlani, szewcy, kelnerzy, kapelusznicy, pracownicy Kasy chorych, drukarze, pracownicy handlowi i biurowi, robotnicy tytoniowi, drzewni, transportowi, gazownia, pracownicy telefonów, pracownicy teatralni, rzeźnicy i krawieccy.**

W myśl uchwa komitetu strajkowego wyłączeni ze strajku są **pracownicy szpitalni, pracownicy wszystkich wydziałów opieki społecznej magistratu i pracownicy straży ogniowej.** Co do pracowników telefonów, to ci będą wprawdzie pełnili służbę, ale będą uskuteczniali połączenia jedynie dla rozmów urzędowych i stojących w związku z bezpieczeństwem publicznem.

Co do strajku pracowników magistratu, to sprawa nie jest jeszcze zadecydowana. Prawdopodobnie pracownicy ci zostaną pozostawieni w pracy, a to ze względu na **zdecydowane przychylne stanowisko magistratu wobec strajkujących.** W dniu dzisiejszym **magistrat przystąpił do masowego wydawania bezpłatnych obiadów dla strajkujących.** W najbliższym czasie wyasygnuje magistrat większe kwoty pieniężne na **zapomogi dla strajkujących.**

Groźba lokautu w przemyśle włókienniczym w Niemczech

190 tysięcy niemieckich włókniarzy w przededniu walki

Berlin, 13 października (PAT). Jak donosi „Bergwerks Zeitung" z **Dusseldorfu** odbyły się tam narady przemysłowców niemieckiego przemysłu włókienniczego.

Obrady te, pozostające w związku z konfliktem cennikowym w przemyśle włókienniczym w okręgu **Monachium—Gladbach,** miały, według informacji dziennikarzy, charakter niezwykle poważny. **Pracodawcy odrzucili kategorycznie wszelkie żądania podwyżki płac robotniczych.** W czasie posiedzenia rozważano projekt **ogłoszenia powszechnego lokautu w przemyśle włókienniczym w całej Nadrenji i Westfalii** na wypadek, gdyby robotnicy trwali nadal przy swych żądaniach.

Lokaut ten objąłby 190.000 robotników. W obradach pracodawców rozważać miano również projekt **rozszerzenia lokautu na cały niemiecki przemysł włókienniczy,** o ile nie uda się porozumieć z robotnikami. Również w przemyśle włókienniczym nadreńsko-westfalskim rokowania między pracodawcami a robotnikami **nie doprowadziły do porozumienia, skutkiem czego grozi konflikt.**

Pracodawcy zamierzają na wypadek, gdyby robotnicy nie odstąpili od dotychczasowych swoich żądań, **ogłosić lokaut.**

—ooo—

Lot „Zeppelina" do Ameryki

Prasa niemiecka z gorączkowem zainteresowaniem śledzi przebieg lotu sterowca „Zeppelin". — Pisma berlińskie podnoszą trudności, na jakie „Zeppelin" w swej podróży początkowej napotykał. W piątek o godz. 1'45 popołudniu sterowiec „Hrabia Zeppelin" pojawił się nad wyspą Maderą, skąd zmienił kierunek na Azory.

Jak donosi biuro Wolffa, sterowiec „Hrabia Zeppelin", przelatując nad Maderą, podał depeszę radjową, z której wynika, że zamierza w ciągu nocy z piątku na sobotę przelecieć nad Azorami. Wszyscy pasażerowie sterowca są zdrowi, lecz cierpieć mają w niezwykle ostry sposób na chorobę powietrzną.

N. Jork, 13 października. Otrzymano depeszę z „Zeppelina": „Jesteśmy nad Atlantykiem. Wszyscy czują się dobrze. Spodziewamy się przylecieć do N. Jorku w niedzielę rano. W Friedrichshafen przyjęto transmisję z „Zeppelina" o 7 rano. Słyszano wyraźnie szum motoru, jednak z powodu przeszkód atmosferycznych nie można było ustalić dokładnej pozycji sterowca. Depesza z „Zeppelina" podaje, że statek robi 100 klm. na godzinę i spodziewa się przybyć do N. Jorku **w poniedziałek rano.** Radjostacja „Zeppelina" nadesłała do departamentu morskiego w Waszyngtonie prośbę o podanie warunków atmosferycznych nad Atlantykiem. Otrzymano odpowiedź, że na Atlantyku panuje pogoda, chociaż wichry północne mogą wywołać deszcz.

TELEGRAMY

—o—

KONFERENCJA PREMJERA BARTLA Z POSŁEM POLSKIM W BERLINIE, KNOLLEM

Warszawa, 15 października (tel. wł. „Naprz."). P. premjer **Bartel** odbył dzisiaj dłuższą konferencję z posłem polskim w Berlinie p. **Knollem,** który został w tym celu zawezwany z Berlina do Warszawy.

NAPAD BANDYCKI NA SZOFERA

Warszawa, 15 października (tel. wł. „Naprz."). Wczoraj w nocy do jednego z szoferów taksówek podszedł jakiś osobnik i kazał się zawieźć na ulicę Skierniewicką. Po przyjeździe na miejsce pasażer **sterroryzował szofera rewolwerem** i zrabował całą posiadaną przez niego gotówkę w kwocie 84 zł. Po dokonaniu rabunku bandyta zbiegł.

WYRÓŻNIENIE POLSKIEGO FILMU

Warszawa, 13 października (PAT). Polska Wytwórnia Filmowa „Clio-Film" otrzymała **złoty medal i pierwszą nagrodę** na wystawie komfortu współczesnego w Paryżu za film pod tytułem: „Szaleńcy", zrealizowany przez p. Leonarda Buczkowskiego, podług scenarjusza p. Kazimierza Andrzeja Czyżowskiego.

O ROZBROJENIE WEWNĘTRZNE W AUSTRJI

Wiedeń, 13 października (PAT). Wczoraj pod przewodnictwem kanclerza ks. Seipla odbyła się długa konferencja z przedstawicielami stronnictw w sprawie rozbrojenia wewnętrznego. Socjalni demokraci zaproponowali wydanie ustawowego zakazu urządzania pochodów demonstracyjnych. Kanclerz Seipel oświadczył, że zakaz ten nie wystarczy do uspokojenia wewnętrznego w dziedzinie politycznej i społecznej. Rząd gotów jest obradować ze stronnictwami nad usunięciem wszystkich trudności przeszkadzających pacyfikacji w dziedzinie pracy. Przedstawiciele socjaldemokratów prosili o **odroczenie konferencji,** celem porozumienia się w tej sprawie ze Związkami zawodowemi.

NIEPOWODZENIE AKCJI PLEBISCYTOWEJ KOMUNISTÓW

Berlin, 13 października (PAT). Akcja komunistyczna, dążąca do przeprowadzenia plebiscytu w sprawie budowy pancernika, dała narazie bardzo słabe wyniki. Komitet organizacji plebiscytu ogłosił w dziennikach komunistycznych rozpaczliwą odezwę, w której stwierdza, że wyniki zbierania podpisów do tej pory są **niesłychanie nikłe.**

JAK WYKRADZIONO TAJNE DOKUMENTY

Paryż, 13 października (PAT). „Paris Midi" donosi, że jeden z młodszych funkcjonarjuszów na Quai d'Orsay konsul de Noblet wręczył dziennikarzowi de Leplanques, z którym był w stosunkach przyjacielskich dwa akty, dotyczące kompromisu morskiego francusko - angielskiego, **pod warunkiem utrzymania ich w sekrecie.** De Leplanques oddał z kolei te dokumenty Horanowi, zalecając mu jaknajwiększą ostrożność. Horan jednakże, mimo danego słowa honoru, ogłosił rzeczone dokumenty.

KŁOPOTY KOLONJALNE RZĄDU FASZYSTÓW

Wiedeń, 13 października (PAT). Dzienniki donoszą z Rzymu, że w Trypolisie odbyła się ponownie walka pomiędzy powstańcami a wojskami rządowemi. Powstańcy zostali po kilkugodzinnej walce odrzuceni. Wojska powstańców straciły, wedle urzędowych komunikatów, 56 ludzi. Włosi 12 żołnierzy, zaś 15 zostało rannych.

BURZLIWE POSIEDZENIE SKUPSZTYNY

Wiedeń, 13 października (PAT). Dzienniki donoszą z Białogrodu, że rozpoczęte dziś przedpołudniem posiedzenie parlamentu miało przebieg burzliwy, ponieważ opozycja zarzucała rządowi, że nie załatwił wniosków i interpelacyj, pochodzących ze strony opozycji. Wkońcu musiano **posiedzenie przerwać** bez załatwienia porządku dziennego. Następne posiedzenie wyznaczone zostało na 17 października.

Wiedeń, 13 października (PAT). Dzienniki donoszą z Zagrzebia: Wiadomość o zebraniu się skupsztyny wywołał w Zagrzebiu **wielkie oburzenie.** Funkcjonarjusze koalicji chłopsko-demokratycznej oświadczają, że **zwołają na 20 bm. demonstrację protestującą do Zagrzebia,** w przebiegu której udzielona zostanie Białogrodowi bardzo ostra odpowiedź.

ZNOWU MORDY MACEDOŃSKIE

Wiedeń, 13 października (PAT). „Neue Freie Presse" donosi ze Sofji: Wczoraj o godzinie 7 wieczór napadła grupa zwolenników Michajłowa na wychodzących z kawiarni zwolenników Protogerowa w samem centrum miasta, przed pałacem **„Fenix".** Wywiązała się **strzelanina,** przyczem wedle zeznań nocznych świadków wystrzelono 50 strzałów. Macedończyk Arsen Spassow został zabity, inny nazwiskiem Pezo Trajkow ciężko zraniony. Ponadto został zraniony przechodzący obok 60-letni starzec, którego stan jest beznadziejny. Również zraniony został przechodzący turecki attaché wojskowy Kjerembej. Kula zraniła Kjerembeja w nogę. Trzech innych przechodniów odniosło lżejsze rany. Policja przedsięwzięła liczne aresztowania, sprawców bójki dotychczas jednak nie wykryto.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

Na raty!

Już nadeszły modele jesienne i zimowe

J. i S. EMMER Kraków, Florjańska 43 (front). Telef. Nr. 4211.

Ubiory męskie, Okrycia damskie, Futra, Suknie, Materjały bielskie i angielskie, — Płótno, Bielizna, Trykotaże, oraz Obuwie krajowe i zagraniczne.

Wielki obrót — mały zysk! Wielki obrót — mały zysk!

Ubiory gotowe i na miarę. 1299 Bardzo dogodne warunki.

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości!

Wszelkie artykuły wchodzące w zakres handlu towarów mącznych, kolonjalnych i delikatesów, oraz wina, wódki, likiery, koniaki krajowe i zagraniczne poleca po przystępnych cenach 1390

WOJCIECH OLSZOWSKI, Kraków, Mały Rynek (róg ul. Szpitalnej)

UWAGA! Codziennie świeżo palone kawy. Za jakość, czystość i prawdziwość pochodzenia ręczy się.

NA RATY DOM ODZIEŻOWY 33

Już nadeszły modele Płaszczy damskich Ubrania i Raglany męskie. Grodzka

---

PIERZE

gęsie, skubane: szare po zł. 12, 14, 17, białe zł. 22, 24, 27 za kg.

PUCH

gęsi: biały zł. 44, 54 za kg.

oryginalne

gatunki pod gwarancją czyste, higieniczne, bezwonne, w obr. czesk., bardzo wydajne (na poduszkę normalną 2—2.25 kg. pierza, na pierzynę 3—3.50 kg. pierza lub 2—2.25 kg. puchu) poleca przy zakupnie na miejscu

na dogodnych warunkach zapłaty i na bony „Ateka"

J. FRIEDMANN
Kraków, ul. Józefa 11
(rok założenia 1866).

PODUSZKI i PIERZYNY

gotowe — wsypy o wymiarach podług życzenia z różowego inletu andrychowskiego I-ma po cenach fabrycznych obliczane — **na zamówienie.**

Powiatowa Kasa Chorych na powiat Wadowicki w Andrychowie ogłasza niniejszem

KONKURS

na stanowisko lekarza kasowego.

Warunki:

1) obywatelstwo polskie
2) przynajmniej 3-letnia praktyka szpitalna
3) prawo wykonywania praktyki lekarskiej w Rzeczypospolitej Polskiej
4) nieprzekroczony 40 rok życia.

Warunki wynagrodzenia zależne od umowy.

Oferty wraz z curriculum vitae należy składać do dnia 25 października 1928 r., na imię Zarządu Kasy Chorych.

Dyrektor Kasy: *K. Sokołowski* Komisarz Rządowy: *Jan Wadoń*

NA RATY!

SEZON JESIENNY I ZIMOWY!!

PŁASZCZE DAMSKIE, Ubrania, Raglany, Palta, Smokingi, Bielizna, Obuwie męskie i Mundurki studenckie

w wielkim wyborze po cenach konkurencyjnych poleca firma:

K. JAROSZ i Ska
właśc. HANUSZ i JAROSZ
Kraków, Florjańska 35. — Telef. 2329. Róg ulicy św. Marka.



Fortepiany
Pianina
Fisharmonje

Wł. Boloński (Z. Raba nast.)
Kraków, Rynek gł. 34. (Pałac Spiski) Tel. 465
Rok założenia 1880 — Dogodne długoterminowe spłaty.
WŁASNA SALA KONCERTOWA.

1228 **NA RATY!**

KONFEKCJA DAMSKA i MĘSKA

oraz SKŁAD FUTER

BERNARD ROZMARIN
Kraków, ulica Grodzka 32, I. p., front

WYCIEŃCZENIE - ANEMICA

LECZY

HEMOGEN

MAGISTRA  KLAWE

ORYGINALNY TYLKO Z FIRMĄ

KLAWE

25% taniej! 25% taniej!

Na dogodne warunki

Na sezon jesienny i zimowy

Palta zimowe, raglany jesienne i zimowe, kurtki sportowe, ubrania męskie, kurtki skórzane, futra, mundury i płaszcze studenckie oraz ubranka i płaszczyki dziecięce we wielkim wyborze w najnowszych fasonach z materjałów pierwszorzędnych poleca 1312

E. Wohlmuth i Ch. Rubin
Kraków, ulica Grodzka L. 61

PASTYLKI eukaliptusowo-mentolowe „SANITAS"

przeciwko

astmie, kaszlowi i chorobom gardłowym.

Pastylki te zawierają w sobie składniki źródła solankowego w Goczałkowicach-Zdrój, Natrium, Kalium, Calcium, Magnesium, Brom i Jod. 1162

Żądać wszędzie. Żądać wszędzie.

ZAKŁAD POGRZEBOWY **„AETERNITAS"**

Kraków, ulica Mikołajska 14, Tel. 40 47.
Rok założenia 1892. 1257 Rok założenia 1892.

obecnie pod nowem kierownictwem urządza pogrzeby od najskromniejszych do najwspanialszych, czyniąc dla mniej zamożnych ustępstwa. Przeprowadza ekshumacje i przewozy zwłok do wszystkich krajów. — Posiada na składzie wielki wybór trumien i wieńców sztucznych oraz metalowych.

SUKNIE JEDWABNE WEŁNIANE

i GARSONKI włóczkowe

w najnowszych fasonach poleca

S. DIAMAND
Kraków, ulica Grodzka L. 32

PT. URZĘDNIKOM ULGI W RATACH.

NAJTAŃSZA WYTWÓRNIA BIELIZNY **ŁABĘDŹ**

sprzedaje okazyjnie kombinacje kolor. po zł 6 90 i 7 50, opalowe i batyst. piękne koronki po zł 6 90 i 8 90.

Łabędź, Kraków, ulica Starowiślna 6 3314

WSZYSCY KUPUJĄ NAJTANIEJ



Pierścionki ślubne, zaręczyn., sygnety, Kolczyki
Srebro stołowe, Papierośnice
Zegary i Budziki u firmy
Leon Brüll, S... Kraków 29

Kupuje złoto, srebro, brylanty, platynę itp. płaci najwyższe ceny.

Wykonuje solidnie reperacje i przeróbki

NA RATY! NA RATY!

otomany, kanapy, materace sprężynowe i włosienne, łóżka składane i polowe oraz wszelkie roboty w zakres tapicerstwa wchodzące wykonuje 59

WEIN — KRAKÓW, — UL. STAROWIŚLNA L. 83.

Na bardzo dogodnych warunkach

po cenach fabrycznych poleca na sezon jesienny i zimowy w wielkim wyborze najświeższe materjały zagraniczne na płaszcze, ubrania męskie, palta, crep de chine, fulary, również płótna, dymki, zefiry, kołdry, dywany, firanki, swetry, jakoteż gotowe płaszcze damskie, ubrania męskie i palta. 1172

H. LIEBER, Kraków, Dietlowska 91.

Pracownia tapicerska

ALEKSANDRA KONTURKA
b. kierownika Firmy K. DUDZIAK w Krakowie
Kraków-Zwierzyniec, Kościuszki L. 45.

Wykonywa wszelkie roboty w zakres ten wchodzące. Szybko, solidnie, tanio — za gotówkę i na raty.

Reklama dźwignią handlu!!

OTOMANY KANAPY z oparciem

materace i t. p. na raty. — Przyjmuje się wszelkie przeróbki. TAPICER, św. Tomasza 4

WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK

Czytelnia naukowa i beletrystyczna, Kraków, ulica św. Jana L. 8. posiada stale wszelkie nowości powieściowe. Bogaty dział naukowy i dla młodzieży. Miesięcznik. Wysyłka na prowincję w praktycznych lekkich skrzyneczkach. Warunki przystępne. Ulgi dla PT. Urzędników państw., akademików i studentów. Katalog 1 złote. 1288

OBUWIE NA RATY

Magazyn obuwia „SYRENA"
Kraków, Rynek Gł. 9, Pasaż Bielaka.

Wrogiem własnego zdrowia!

Kto nie przeczyta i nie skorzysta z okazji zakupna

MIODU

pod gwarancją czysto pszczelnego kuracyjnego wprost z pasieki. Cena za 1 kg. zł. 3 20

Stanisław Niepokój,
w Krakowie, plac Słowiański.
(Naprzeciw Hali Targowej).

Saloniki

otomany, kanapki rozkładane, łóżka blaszane, materace włosienne

NA RATY!

LUSZOWICZ
ulica Florjańska 44

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marian Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.